Rec 53/61
Egz. obow. Nieodpłatny
W 1/61

WYD. A B NAKŁAD 60.333 EGZ. CENA 50 GR.

Z CZYTELNIKAMI DLA CZYTELNIKÓW PRASA

KURIER Szczeciński

ROK XVII Niedziela 8. I. 1961 r. Nr 6 (5119)

RECITAL czołowej pianistki niemieckiej w Filharmonii

W NAJBLIŻSZY wtorek odbędzie się w Filharmonii Szczecińskiej recital czołowej pianistki niemieckiej ANNEROSE SCHMIDT. Artystka wykona utwory Brahmsa, Chopina i Schumanna.

Recital rozpocznie się o godz. 19.30 i nie będzie powtórzony. Abonamenty piątkowe są ważne.

„Wagabunda" już w Szczecinie

PRZY wyprzedanej do ostatniego miejsca widowni kabaret „WAGABUNDA" zaprezentował wczoraj szczecińskiej publiczności swój IV kolejny program, zatytułowany „WARIACKIE PAPIERY". Widz, oczekujący od „WAGABUNDY" rozrywki, i tym razem nie zawiedzie się – z całym spokojem można mu ten program polecić.

NA ZDJĘCIU: Zbigniew CYBULSKI, który – jak wiadomo – wyszedł z gdańskiego kabaretu studentów „BIM-BOM", zbiera wiele oklasków za zgrabnie wykonaną „ŁALECZKĘ" i bierze udział w licznych black-outach, dowcipnych scenkach i monologach.

W programie „WARIACKIE PAPIERY" – obok popularnego bohatera filmowego – same gwiazdy, a więc: Lidia WYSOCKA, Maria KOTERBSKA, Bogumił KOBIELA (ten z „Zezowatego szczęścia") i niezrównany, jak zawsze, Marian ZAŁUCKI. Artystom towarzyszy zespół muzyczny Wiktora Kolankowskiego.

(Foto Kubiak)

Wyniki są dobre — ale ciągle niezadowalające!

2 i pół miliarda zł na budowę szkół zebraliśmy z ofiarności publicznej

Powołanie Komitetu Naukowego Obchodów Tysiąclecia

WARSZAWA PAP. 7 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. W posiedzeniu, któremu przewodniczył Aleksander Zawadzki — przewodniczący Rady Państwa i przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu FJN udział wzięli: J. Cyrankiewicz, Z. Kliszko, I. Loga-Sowiński, M. Spychalski, St. Kulczyński, ... Podedworny, Cz. Wycech i inni członkowie prezydium OKFJN.

W ZWIĄZKU z tym, iż zgodnie z uchwałą Rady Państwa z grudnia ub. r. Komitet Przygotowawczy Obchodów Tysiąclecia zakończył swoją działalność, prezydium OKFJN w porozumieniu z prezydium PAN powołało Komitet Naukowy Obchodów Tysiąclecia przy OKFJN. Na przewodniczącego komitetu powołano prezesa PAN prof. dr T. Kotarbińskiego.

PREZYDIUM zapoznało się z wynikami pracy i stanem organizacyjnym terenowych Komitetów Frontu Jedności Narodu oraz udzieliło szeregu wskazań w zakresie dalszej aktywizacji tych komitetów i poprawy ich składu socjalnego, jak również nakreśliło wytyczne działalności w drugim roku Tysiąclecia oraz w związku ze zbliżającą się kampanią wyborczą.

Prezydium OKFJN zapoznało się także z wynikami zbiórki na Społeczny Fundusz Budowy Szkół oraz z gospodarką tym funduszem. W większości województw wyniki zbiórki są zadowalające. Ogółem zebrano 2,5 mld zł z czego w roku ubiegłym 1.213.369 tys zł. W dyskusji podkreślono szczególnie ofiarność i przodownictwo klasy robotniczej w świadczeniach na SFBS, wskazując równocześnie na konieczność zapewnienia powszechności świadczeń na wsi i w sektorze prywatnym.

Prezydium wysłuchało informacji o wykorzystaniu Funduszu Grunwaldzkiego i zatwierdziło projekt ODZNAKI TYSIĄCLECIA oraz jej regulamin.

Jednym z punktów porządku obrad było zapoznanie się z przebiegiem akcji zadrzewiania kraju. Prezydium uznało, że akcja ta rozwija się zgodnie z założeniami.

W 90 minut przez Atlantyk

WASZYNGTON (INF. WŁ.). Amerykańskie lotnictwo cywilne pragnie posiadać samoloty, których szybkość wynosiłaby 3.200 km na godzinę. Samoloty takie przebywać będą Atlantyk w godzinę i 30 min.

JAK donosi prasa amerykańska, pewna liczba konstruktorów lotniczych od 2 lat pracuje już nad skonstruowaniem takiego samolotu. (Ex)

HEJ, KOLĘDA, KOLĘDA... CZA. Koncert zorganizowano w ramach obchodu „500-LECIA MUZYKI POLSKIEJ". Solistką chóru była sopranistka Halina HOFMANOWNA, znana z występów estradowych i w Operetce.

NAJPIĘKNIEJSZE nasze kolędy i pastorałki wypełniły piątkowy koncert w Państw. Filharmonii Szczecińskiej w wykonaniu chóru mieszanego pod batutą Stanisława HRYNKIEWI-

(Foto M. Smeja)

NOWY ROK NA KREMLU

W WIELKIM pałacu kremlowskim w Moskwie odbyła się tradycyjna choinka noworoczna dla młodzieży i dzieci. W uroczystości wziął udział Nikita Chruszczow ze swoją rodziną. (Foto CAF)

Chruszczow dziękuje górnikom śląskim

KATOWICE PAP. I sekretarz KC KPZR, premier Związku Radzieckiego N. S. Chruszczow który — jak wiadomo — jest honorowym górnikiem kopalni „Niwka-Modrzejów" nadesłał do załogi tej kopalni list, w którym dziękuje górnikom za życzenia przekazane mu z okazji XLIII rocznicy Rewolucji Październikowej i wyraża zadowolenie z sukcesów, jakie odnosi załoga kopalni w dziele budownictwa socjalizmu.

W ODPOWIEDZI na list górnicy kopalni „Niwka – Modrzejów" wystosowali do I sekretarza KC KPZR Nikity Chruszczowa depeszę z życzeniami – zdrowia i sukcesów w walce o zwycięstwo pokoju na świecie.

Daimler-Benz przekupił urzędnika Bundestagu

BONN (INF. WŁ.). Przed sądem krajowym w Bonn rozpoczął się proces o przekupstwo, który wzbudził znaczne zainteresowanie zachodnioniemieckiej opinii publicznej.

Głównym oskarżonym jest były dyrektor generalny wielkiej firmy samochodowej Daimler-Benz, Könecke oraz wyższy urzędnik Bundestagu, Brombach.

Könecke za udzielenie poufnych informacji o przebiegu posiedzeń komisji komunikacji parlamentu NRF oraz za wpływanie na akty ustawodawcze w tej dziedzinie, ofiarował Brombachowi samochód typu „Volkswagen". (Ex)

STRASZNA KATASTROFA WE FRANCJI

NA TRASIE pomiędzy Cannes i Monte Carlo wydarzyła się straszna katastrofa, w czasie której samochód wyłamał barierę mostu Eze i runął z wysokości 80 m w przepaść. Sześć osób jadących w samochodzie poniosło śmierć. Na zdjęciu: most Eze i szczątki rozbitego samochodu.

Od dziś pieprz tańszy o 200 zł na 1 kg

Zmiany cen niektórych artykułów

WARSZAWA PAP. Z dniem 8 stycznia 1961 roku obniżone zostają ceny detaliczne pieprzu (z 700 do 500 zł za 1 kg) oraz migdałów (ze 150 do 120 zł za 1 kg).

Podwyższone zostają ceny wanilii, gałki muszkatołowej i krajowych ziół przyprawowych.

OBNIŻONE zostają ceny detaliczne papierosów bułgarskich „Bułgaria" i „Femina" z 8 do 6 zł za paczkę (20 szt.), i papierosów bułgarskich pozostałych gatunków z 7 i 6 zł do 5 zł za paczkę (20 szt.). Obniżona zostaje także cena detaliczna papierosów krajowych „Extra – Mocne" z 6 do 5 zł za paczkę (20 szt.).

OD 8 STYCZNIA do ceny ciastek i lodów, podawanych do stolików w kawiarniach i restauracjach, będą doliczane marże gastronomiczne, ustalone w zależności od kategorii lokalu. Marże mają pokryć koszty ponoszone przez zakłady przy obsłudze na miejscu. Ceny ciastek i lodów na wynos pozostają bez zmian.

Pierwszy 10-tysięcznik dla Szwajcarii spłynął na wodę

GDAŃSK (PAP). 7 bm. w Stoczni Gdańskiej opuścił pochylnię kadłub m/s „RHIN" – pierwszego z dwóch 10-tysięczników zamówionych przez armatora szwajcarskiego.

NA uroczystości obecny był ambasador Szwajcarii w Polsce Frederic Gygax. Matką chrzestną statku była małżonka ambasadora.

Warto dodać, że Szwajcaria, chociaż nie ma dostępu do morza, to jednak posiada flotę składającą się z 27 jednostek liczących 146 tys. BRT. Korzystają one głównie z portów Francji, Belgii i Holandii.

15 gości hotelowych spłonęło żywcem w San Francisco

NOWY JORK (INF. WŁ.). W godzinach południowych w piątek 6 bm. w hotelu „Thomas" w San Francisco wybuchł gwałtowny pożar, który spowodował według pierwszych doniesień śmierć 15 osób.

Hotel „Thomas" liczy 160 pokoi dla gości. W wyniku pożaru 146 pokoi kompletnie spłonęło. Przy gaszeniu pożaru brały udział wszystkie oddziały straży pożarnej w San Francisco. (Ex)

Świnoujście rozrosło się już do tak pokaźnego rejonu budowlanego, że wykonanie przewidzianych tu inwestycji przez załogi obcych przedsiębiorstw budowlanych, staje się prawie niemożliwe.

Samo tylko Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 1 powinno, zgodnie z otrzymanymi już zleceniami, przeprowadzić w Świnoujściu do końca br. roboty budowlane wartości 74 mln. zł. Suma ta jest prawie 3-krotnie wyższa od ubiegłorocznych kredytów budowlanych wykorzystanych w tym mieście przez SPBM-1 i przekracza wysoko możliwości przedsiębiorstwa.

SPBM-1 jest zresztą zobowiązane do wywiązania się przede wszystkim z pokaźnych zadań tegorocznego budownictwa mieszkaniowego w Szczecinie i oddania tu do użytku ok. 4 tysięcy izb.

W rezultacie w t. zw. portfelu zleceń firmy znalazły się już pozycje łącznej wartości ok. 270 mln. zł przy zaplanowanym tegorocznym przerobie ok. 225 tys. zł. Warto by więc przyspieszyć utworzenie w Świnoujściu odrębnego przedsiębiorstwa budowlanego i uchronić się tym samym na przyszłość od wielu trudności, które w roku bieżącym wydają się już niestety nieuniknione. (dm)

Tajemniczy wypadek nieopodal Helu

Zatonął kuter rybacki Gdy - 58

W NOCY z piątku na sobotę zatonął w tajemniczych okolicznościach 20 mil na północ od Helu kuter rybacki Gdy-58 należący do łowiącego indywidualnie rybaka H. Kriegera.

Około godz. 1.30 załogi zakotwiczonych w tym rejonie jednostek rybackich usłyszały wołania o pomoc. Pierwszy pospieszył na ratunek Gdy-36 i zdołał wyciągnąć na pokład dwie osoby, Trzecia utonęła, podobnie jak i ostatni z członków czteroosobowej załogi Gdy-58, który pogrążył się w wodach wraz z kutrem.

Jednym z wyratowanych rybaków okazał się właściciel Gdy-58, H. Krieger. Drugi, B. Duraj – był maszynistą. Obaj uratowani od utonięcia zmarli jednakże w drodze do portu. Obecnie bada się przyczynę tajemniczego wypadku. (rz)

Chciał się wysadzić w powietrze razem z nowym prezydentem USA

WASZYNGTON (INF. WŁ.). Nowo obrany prezydent USA nie objął jeszcze urzędowania, a już stał się celem zamachu. Jak podała policja amerykańska, w tygodniu przedświątecznym aresztowano 73-letniego Richarda Paula Pavlicka, który zamierzał się wysadzić w powietrze wraz z Kennedy'm.

Pavlick przebywał uprzednio w zakładzie dla nerwowo chorych. Po wypuszczeniu go z tego zakładu sprzedał wszystko co posiadał i udał się samochodem do Waszyngtonu, stamtąd zaś do Palm Beach, gdzie wtedy bawiła rodzina Kennedy'ego. Podczas rewizji znaleziono w samochodzie materiały wybuchowe i inne przedmioty, niezbędne do spreparowania bomby. (Ex)

Dziś w NUMERZE: Takie sobie rozważania — czyli słów kilka o OPERETCE – czytaj na str.3

RAZ na TYDZIEŃ

CALENDARIUM

- We Francji Metropolitarnej i Zamorskiej przeprowadzono referendum nad przyszłością Algieru.
- Stany Zjednoczone Ameryki Płn. zerwały stosunki dyplomatyczne z Kubą. Rada Bezpieczeństwa debatowała nad skargą Kuby na USA.
- W Casablance obradowali szefowie państw afrykańskich, m.in. nad sprawą Algieru i Konga.
- Strajk mas pracujących w Belgii trwał z niesłabnącą siłą.
- J. F. Kennedy ogłoszony został oficjalnie nowym prezydentem USA.
- Kanada zwróciła Polsce arrasy wawelskie.

Cud nad Odrą

Weszliśmy w Nowy Rok 1961. Czy przyniesie on wreszcie uznanie przez Zachód polskie status quo nad Odrą i Nysą? Trudno przewidzieć. Jedno jest pewne — w opinii publicznej Zachodu nadal pogłębiać się będzie przeświadczenie o nienaruszalności praw Polski do tych ziem. Wskazują na taki właśnie rozwój liczne głosy tamtejszej prasy.

„LE FIGARO" — FRANCJA

„Są w Niemczech przesiedleńcy z Polski, zwłaszcza ci w starszym wieku, którzy marzą o powrocie do swych dawnych siedzib. Siedziby te jednak już nie istnieją. 3 mln Niemców wydalonych z Pomorza, Śląska, Prus Wschodnich zostało zastąpionych przez 3–3 mln Polaków. Nie sposób cofnąć biegu historii...".

„TRIBUNE" — WIELKA BRYTANIA

„Adenauer i rząd bodski rozpętują kampanię wokół żądania powrotu do Niemiec „utraconych prowincji", przekreślonych Polsce na mocy układu Poczdamskiego". To „utracone prowincje" — stracone w rezultacie wojny, którą nie Polska rozpoczęła — mają obecnie stuprocentowe polską ludność. Musimy żądać, by rząd brytyjski, porzuciwszy jakie wiążą go z Niemcami zachodnimi, odrzucił ten spisek i wyraził niedwuznacznie pogląd, że te „utracone prowincje" są polskie i pozostaną polskie..."

„DE GELDERLANDER" — HOLANDIA

Dawna „Heimat von Damals" przekształca się w międzyczasie w prawdziwą polską dzielnicę. W ministachi kwitną i rozwijają się teatry, opery, szkolnictwo i nowe zakłady przemysłowe... Ziemie te są dopływy polskie, a kto chce jakiejkolwiek zmiany tego stanu rzeczy — ryzykuje wywołanie nowej wojny światowej".

Autodeterminacja czy autoportret?

W chwili gdy czytacie ten numer gazety wyniki francuskiego referendum nie mogą być oczywiście znane. Jakkolwiek będzie jednak jego wynik — jedno jest pewne: degaullowska autodeterminacja Algieru nie przyczyni się do ostatecznego rozwiązania przyszłości tego kraju. Zdaje sobie z tego sprawę de Gaulle i dlatego rzucił na szalę cały swój autorytet łącznie z groźbą wycofania się z życia politycznego w wypadku, gdyby efekty głosowania były niezgodne z jego życzeniami. Zdają sobie z tego sprawę także Francuzi, stąd niemało było w ostatnich dniach celnych satyr na sytuację ich ojczyzny. Jedną z nich właśnie wam prezentujemy.

— To jest raczej autoportret niż autodeterminacja Algieru.

Nowy rubel

Poczynając od 1 stycznia wprowadzony został na terenie ZSRR t.zw. nowy rubel. Ma on wartość dziesięciokrotnie większą niż dotychczasowy. W tym stosunku nastąpiło przeliczenie wszelkich cen, płac, oszczędności itd. Te ceny, które po przeliczeniu zawierały ułamek kopiejki, zostały zaokrąglone — ludność ZSRR uzyska dzięki temu dodatkowo 300 mln starych rubli zysku rocznie. Równowartość nowego rubla w złocie została ustalona na 0,987412 grama tego kruszcu. Odpowiednio zmieniony został kurs rubla do walut obcych — obecnie za 1 dol. płacą w ZSRR 90 kop. Nowe ruble są trzykrotnie mniejsze od starych. Najmniejsze jednostki bilonu opiewają na 1, 2, 3 kopiejki. Cała operacja, poza jej znaczeniem międzynarodowym, przyniesie wielkie korzyści wewnętrzne. Wg wiceministra finansów ZSRR, Wł. Sytina, są one następujące:

- uproszczenie planowania i bilansowania państwowego;
- ułatwienie operacji kasowych w handlu;
- wzmożenie społecznego poszanowania pieniądza;
- umożliwienie szerokiego wprowadzenia automatyzacji do handlu detalicznego.

Nowy rubel stanowi przedmiot powszechnego zainteresowania na świecie. Nic dziwnego. Jest to jedyna waluta, której wartość obecnie jest wyższa niż w 1913 r.!

Afrykański dekalog

Obradująca w ubiegłym tygodniu w Casablance afrykańska konferencja na szczycie uchwaliła następującą dziesięciopunktową Kartę Nowej Afryki:

1. Likwidacja reżimu kolonialnego na całym obszarze Afryki, 2. zniesienie wszelkich form dyskryminacji rasowej, 3. zwalczanie wszelkich przejawów neokolonializmu, 4. umocnienie i obrona niepodległości wyzwolonych narodów, 5. zapewnienie jedności Afryki, 6. proklamowanie polityki nie przyłączania się do żadnych bloków, 7. ewakuacja z Afryki wszystkich okupacyjnych sił zbrojnych. 8. przeciwstawienie się używaniu kontynentu afrykańskiego do prób z bronią jądrową, 9. niedopuszczenie do żadnej obcej ingerencji w sprawy afrykańskie, 10. udział w walce o utrwalenie pokoju światowego.

Intronizacja

Życie płata różne figle. Oficjalnego ogłoszenia o wyborze nowego prezydenta dokonuje przewodniczący Senatu USA. Jest nim zawsze aktualny wiceprezydent. Tak więc tym razem wybór Kennedy'ego musiał obwieścić Nixon, który jak wiadomo sam ubiegał się o to stanowisko i został w pobitym polu.

Półka z książkami

POLSKA

„Samochody od A do Z". Wyd. Komunikacyjne. Str. 832. Cena 160 zł. Pierwsza w Polsce i jedna z nielicznych na świecie encyklopedii samochodowych. Jej zaletami są przede wszystkim: popularność przy wysokim poziomie, wszechstronność i aktualność. Mankament: cena.

ZSRR

Bajki Braci Grimm uzyskały w Związku Radzieckim fantastyczny nakład 18 mln egzemplarzy w 43 językach.

FRANCJA

Ukazała się tu niezwykła książka — „Histoire pittoresque de nore alimentation" czyli historia odżywiania. Jej autorzy, małżeństwo Georges i Germaine Blondé, odkrywają przed czytelnikami tajniki kuchni zarówno człowieka prehistorycznego jak współczesnego.

Sporządził J. BABIŃSKI

TEGO JESZCZE NIE BYŁO

Mrozik podszczypuje a „Telimena" wciąż pływa

STYCZEŃ, pełnia zimy, a Żegluga Szczecińska wciąż jeszcze musi urządzać wodne przejażdżki po porcie. Chętni zgłaszają się bowiem nadal nie odstraszeni aurą sprzyjająca bardziej jeździe na łyżwach aniżeli kilkugodzinnym rejsom „Telimeny".

Statek jest jednakże ogrzewany i już jutro zabierana na swój pokład przebywających w Szczecinie czeskich i węgierskich sportowców. Żegluga Szczecińska zamierza jeszcze do połowy bm. przedłużyć niespodziewaną, zimową eksploatację „Telimeny", po czym nie notowana od początku istnienia tego przedsiębiorstwa styczniowa żegluga pasażerska zostanie definitywnie zaniechana.

(dm)

By wolność zatriumfowała w całej Afryce...

Wspólne afrykańskie dowództwo wojskowe ma zabezpieczyć „Czarny Ląd" przed agresją

Doniosłe uchwały konferencji w Casablance

LONDYN PAP. Uchwaleniem „karty afrykańskiej" zakończyła się w sobotę w Casablance czterodniowa konferencja szefów rządów państw afrykańskich z udziałem króla Maroka Mohammeda V jako gospodarza, prezydenta Ghany Nkrumaha, prezydenta Gwinei Sekou Toure, prezydenta Mali Modibo Keita, prezydenta Zjednoczonej Republiki Arabskiej Abdel Gamal Nassera, premiera tymczasowego rządu algierskiego Ferhat Abbasa, ministra spraw zagranicznych Libii Abdel Kadira Allama, oraz przedstawiciela Cejlonu Alwina Perera.

DONIOSŁY dokument uchwalony na zakończenie konferencji w Casablance wzywa do ogólnoafrykańskiej współpracy i jedności, dla zapewnienia rozwoju i ochrony niepodległości narodów afrykańskich. Precyzując polityczną, ekonomiczną i militarną współpracę państw afrykańskich w duchu neutralności, uczestnicy konferencji wzywają wszystkie państwa afrykańskie do „przyłączenia się do sygnatariuszy rezolucji w celu dopomożenia, by wolność zatriumfowała w całej Afryce".

DLA realizacji uchwał konferencji rezolucja przewiduje stworzenie jak tylko to będzie możliwe, afrykańskiego zgromadzenia konsultatywnego z udziałem przedstawicieli wszystkich państw afrykańskich i stałą siedzibą, a także utworzenie trzech komitetów:

- KOMITETU POLITYCZNEGO obejmującego szefów państw afrykańskich,
- KOMITETU EKONOMICZNEGO w składzie ministrów gospodarki państw afrykańskich oraz
- KOMITET DO SPRAW KULTURY.

PONADTO rezolucja przewiduje, w celu zabezpieczenia kontynentu afrykańskiego przed agresją na którąkolwiek jego część, utworzenie wspólnego afrykańskiego dowództwa wojskowego, grupującego szefów sztabów generalnych niepodległych państw afrykańskich.

Rezolucja precyzuje, że w ciągu trzech miesięcy zwołana zostanie konferencja ekspertów dla opracowania konkretnych kroków realizacji postanowień zawartych w rezolucji. Powołanie również BIURO ŁĄCZNOŚCI zapewniające skuteczność działania wyżej wymienionych organów.

NA KONFERENCJI w Casablance uchwalonych zostało szereg rezolucji dotyczących konkretnych problemów afrykańskich: sprawy Konga i Ruanda Urundi, Algierii, doświadczeń atomowych na Saharze, Mauretanii, polityki dyskryminacji rasowej Związku Południowej Afryki oraz praw Arabów palestyńskich.

Uratował pociąg — otrzymał nagrodę

W SOBOTĘ, dyrektor szczecińskiej DOKP inż. Radomiński wręczył książeczkę oszczędnościową z 1000 złotowym wkładem p. Franciszkowi PIECUCHOWI, pracownikowi budowlanemu ze Świnoujścia. 9 grudnia ub. roku przyczynił się on do zapobieżenia katastrofie pociągu osobowego jadącego w kierunku Świnoujścia.

Pan Piecuch idąc tego dnia w pobliżu torów zauważył pęknięcia, na długości pół metra, szynę. Zdając sobie sprawę z grożącego niebezpieczeństwa (niedługo miał tędy przejeżdżać pociąg z Międzyzdrojów) zawiadomił czym prędzej dyżurnego ruchu pobliskiej stacji, który spowodował zatrzymanie pociągu na stacji w Międzyzdrojach co zapobiegło katastrofie. (aż)

Niewiele da taka dyskusja

USPRAWNIENIE działalności terenowych organów administracji państwowych prezydiów rad narodowych było tematem wczorajszej narady wojewódzkiej.

Sekretarz Prezydium WRN Marian Jędrzejczak zreferował wyniki z ostatnio przeprowadzonych kontroli w terenie.

Wbrew naszym oczekiwaniom dyskusję charakteryzowała przewaga narzekań na szczupłą ilość etatów, znikoma natomiast uwagę poświęcono poprawie dotychczasowego poziomu pracy urzędów. (b)

„Kwiat Hawai" dziś po raz ostatni

JAK się w ostatniej chwili dowiadujemy, dzisiejsze przedstawienie operetki Abrahama „KWIAT HAWAI" będzie w teatrze na Potulickiej nieodwołalnie ostatnie. Początek o g. 16, obsada ról głównych — premierowa.

OD JUTRO wraca na afisz „BAJADERA" Imre Kalmana z udziałem czołowych solistów i powiększonego baletu. (a)

Aleksiej Arbuzow o „Godzinie dwunastej"

JAK donosiliśmy, wybitny dramaturg radziecki, A. Arbuzow przybył wczoraj do Szczecina — po zwiedzeniu miasta, które sprawiło na nim jak najlepsze wrażenie — w godzinach wieczornych był obecny na przedstawieniu swojej sztuki „Godzina dwunasta" w naszym Teatrze Polskim. Po przedstawieniu pisarz ra dziecki podzielił się z zespołem artystycznym swoimi wrażeniami z przedstawienia.

Arbuzow przyznał rację reżyserowi dyr. Al. Rodziewiczowi, w tym, że przedstawienie „Godziny dwunastej", które w Związku Radzieckim może mieć już charakter retrospektywno-historyczny, u nas dom ga się ujęcia raczej jako sztuki współczesnej. Dziękował też zarówno reżyserowi jak i aktorom, za dużą staranność wykazaną w przedstawieniu.

Natomiast, gdy chodzi o szczegóły ujęcia reżyserii, Arbuzow wypowiadał się raczej za groteskowym potraktowaniem niektórych konfliktów i postaci (najbardziej też podobało mu się grotesk owe zakończenie naszego przedstawienia). Z poszczególnych ról najbardziej odpowiadały koncepcji autorskiej role: Niny (Wanda Chlou pek), Dora (Zbigniew Relski) i Kaletnikowa (Leopold Matuszczak). Z pełnym uznaniem wypowiedział się pisarz o lapidarnej, trafnej w swojej umowności scenografii Julitty Fedorowicz.

Spotkanie z Arbuzowem miało charakter bardzo serdeczny. Jak się okazało, wybitny pisarz przed wielu laty był aktorem i reżyserem teatralnym. (j)

na ANTENACH ŚWIATA

KOMUNIKAT RADZIECKO - INDONEZYJSKI

*** MOSKWA PAP. Rząd Związku Radzieckiego uwzględnił prośbę indonezyjskiej misji rządowej generała Nasutiona w sprawie „zakupów nowego sprzętu, które go pilnie potrzebują siły zbrojne Republiki Indonezyjskiej". Obie strony podpisały odpowiedni układ.**

Rząd radziecki poparł słuszne żądania narodu indonezyjskiego w sprawie zjednoczenia zachodniego Irianu z Republiką Indonezyjską. Obie strony są jednomyślne co do tego, że w warunkach zagrożenia pokoju i niezawisłości na niektórych obszarach świata należy jak najbardziej zespalać i aktywizować wszystkie siły postępowe, aby zapewnić rozwój niezawisłości narodowej wszystkich ludów.

ANTYAMERYKAŃSKIE DEMONSTRACJE W KALKUCIE

*** DELHI PAP. Jak podaje agencja UPI, w sobotę przed konsulatem amerykańskim w Kalkucie demonstrowało około tysiąca mieszkańców tego miasta wznosząc okrzyki: „Amerykanie, ręce precz od Laosu", oraz „precz z imperializmem amerykańskim w Laosie". Demonstranci usiłowali wtargnąć do wnętrza gmachu. Jest to już druga w ciągu ostatnich tygodni demonstracja w Kalkucie przeciwko polityce amerykańskiej wobec Laosu.**

SYTUACJA W LIEGE NADAL POWAŻNA

*** BRUKSELA PAP. W sobotę w Liege panował względny spokój. W mieście obowiązuje zakaz zgromadzeń liczących więcej niż 5 osób. W kilku punktach Liege policja zatakowała pikiety strajkowe. Podano oficjalnie do wiadomości, że ogółem w piątkowych zajściach rannych zostało 75 osób. Straty materialne oceniane są na milion franków belgijskich.**

Z PRZEBIEGU REFERENDUM W ALGIERII

*** PARYŻ PAP. „Armia francuska jest wszędzie obecna dla utrzymania porządku" — pisze agencja France Presse w sprawozdaniu z przebiegu drugiego dnia referendum w Algierii. Według oficjalnych sprawozdań, do popołudnia głosowało 35 proc. uprawnionych (w sobotę uprawnionych do głosowania było około miliona osób).**

Agencje zachodnie stwierdzają, że we wschodniej i zachodniej Algierii sklepy muzułmańskie były zamknięte na znak protestu przeciw referendum.

W przewidywaniu niedzielnego głosowania w wielkich miastach a przede wszystkim w Algierze i Oranie, władze podjęły dodatkowe środki bezpieczeństwa.

DOKĄD POPŁYNĄŁ KRĄŻOWNIK AMERYKAŃSKI?

*** RZYM PAP. Amerykański krążownik „Springfield" stacjonujący w porcie neapolitańskim wypłynął w nieznanym kierunku. „Il Messaggero" pisze, że okręt został skierowany prawdopodobnie do zachodniej części Morza Śródziemnego. Według dziennika jest to „środek ostrożności" na wypadek „nieprzewidzianego rozwoju wydarzeń" w Algierii.**

AMERYKANIE WYSTRZELILI RAKIETĘ „BLUE SCOUT"

*** NOWY JORK PAP. W sobotę z przylądka Canaveral na Florydzie Amerykanie wystrzelili rakietę „Blue Scout" wyposażoną w instrumenty do mierzenia radiacji okołoziemskiej. Rakieta wzniosła się na wysokość około 2 tysięcy kilometrów. Pojemnik z przyrządami pomiarowymi miał się odłączyć od pojazdu i opaść do Atlantyku w odległości 2.300 kilometrów od Florydy w okolicy gdzie patrolowały samoloty i statki.**

POLSKO - BUŁGARSKA WYMIANA HANDLOWA

*** SOFIA PAP. W wyniku pomyślnie przeprowadzonych rokowań podpisany został w Sofii protokół między rządami PRL i Ludowej Republiki Bułgarskiej o wymianie handlowej w roku 1961. Obrót towarowy między obu krajami wzrośnie o około 10 proc.**

P T Radnym pod rozwagę

Nie zbywać milczeniem niedociągnięć w usługach Gazowni

WŚRÓD listów, które Redakcja otrzymuje od czytelników jedno z poczesnych miejsc zajmują zażalenia na Szczecińską Gazownię. Nie nowy to problem. Konieczność usprawnienia usług świadczonych mieszkańcom Szczecina przez ten Zakład niejednokrotnie już była poruszana na łamach „Kuriera".

ZAGADNIENIEM, które wywołuje najwięcej nieporozumień i skarg jest niezrozumiały dla większości, a niejednokrotnie nawet krzywdzący **system obliczania ryczałtów.** Większość czytelników uważa, że są one zbyt wysokie i że nie ustala się ich na podstawie rzeczywistego zużycia gazu, a ponadto podwyższa się bez podstaw i uprzedzenia.

Wiele niezadowolenia wywołał również niedawno wprowadzony **nowy sposób inkasowania należności.** Polega on obecnie na tym, że odbiorca obowiązany jest do uregulowania należności natychmiast po odczytaniu licznika przez inkasenta. W wypadku jeżeli nie jest w stanie tego uczynić, inkasent nie pozostawiając — jak uprzednio — rachunku, ogranicza się jedynie do oświadczenia, że należy uregulować go osobiście w kasie Gazowni. **Dotychczasowy parodniowy termin do zapłacenia został zlikwidowany.**

ZAPOZNALIŚMY dyrektora ZGS p. mgr inż. **JAKUTISA** z uwagami naszych czytelników. Z udzielonych nam wyjaśnień wynika, że usługi gazownicze to... temat bardzo delikatny. Gazownia jest przedsiębiorstwem planowo deficytowym i z tego względu zmuszona jest do wprowadzenia określonej dyscypliny finansowej, w związku z czym niejednokrotnie wprowadza się pociągnięcia, które wywołują — delikatnie mówiąc — zdziwienie odbiorców.

Takim pociągnięciem było właśnie zarządzenie by inkasenci ściągali należność w dniu wystawienia rachunku. Są oni płatni nie tylko od dokonanych odczytów liczników, ale i od zainkasowanych sum (prowizja), co właśnie było powodem odebrania od biorcom prawa do opłacania rachunków w pełnym terminie. Według słów dyr. Jakutisa odbiorca nic na tym nie traci, bowiem inkasent odwiedza jego mieszkanie zawsze w jednym i tym samym dniu miesiąca, chociaż nie w jednakowej porze.

WYNIKA z tego, że nieszczęsny użytkownik gazu musi w oznaczonym dniu kamieniem siedzieć w domu i oczekiwać na pracownika Gazowni. Gdyby ten sposób inkasowania należności zechciały zaprowadzić u siebie takie przedsiębiorstwa jak np. Zakład Energetyczny, MZBM-y, urzędy telekomunikacyjne (radio, telefon) — to życie obywateli Szczecina polegałoby tylko na stałym wyczekiwaniu na przybycie inkasentów. Mimo absurdalnej zdawałoby się koncepcji mogłoby to rzeczywiście zaistnieć, bo przecież każde z tych przedsiębiorstw na swoje usprawiedliwienie podałoby, wzorem Gazowni, argument o „konieczności zastosowania zaostrzonej dyscypliny finansowej".

JEŻELI chodzi o sposób ustalania ryczałtów to dyr. Jakutis wyjaśnił nam, że ustalany on jest na podstawie średniej zużycia gazu w tych miesiącach, w których opłaty uzależnione były od rzeczywistego zużycia wykazanego przez gazomierze oraz określenia sprzętu gazowego i ilości osób z niego korzystających. **Inkasent ma prawo podnieść wysokość ryczałtu, ale tylko jeżeli zajdzie ku temu uzasadniona konieczność,** a więc jeżeli np. w mieszkaniu odbiorcy zwiększyła się ilość sprzętu gazowego lub osób zamieszkujących. Ale i wówczas **ryczałt powinien być uzgodniony z odbiorcą i zawsze poprzedzony kontrolą urządzeń gazowych.**

NIESTETY, inkasenci nie zadają sobie tej „zbędnej" fatygi. Świadczą o tym chociażby niedawno przeprowadzone podwyżki ryczałtów, stawiające odbiorców przed dylematem: „albo płacisz, albo odcinamy gaz".

Wszystkie tego rodzaju nieporozumienia nie miałyby prawdopodobnie miejsca, gdyby stosunki pomiędzy Gazownią a odbiorcami regulowały odpowiednie przepisy umowy, którą obydwie strony zawieralyby zobowiązując się — jedna do świadczenia usług, druga do ich opłacania. Takiej umowy dotychczas nie było, ale jak informuje dyr. Jakutis, projekt jej znajduje się obecnie w opracowaniu i w II kwartale będzie już do konsumentów.

W ZWIĄZKU z interpelacją radnych, działalność Zakładów Gazownictwa w zakresie zaopatrzenia miasta w gaz będzie tematem wtorkowej sesji Miejskiej Rady Narodowej, na której radni niewątpliwie dołączą szereg własnych uwag i spostrzeżeń.

Może więc wreszcie usługi gazownicze przestaną być sprawą drażliwą i dyskretnie przemilczaną?

HALINA SOCHACKA

W lutym br. przywiezie „HAŃCZA" do Szczecina świeżą rybę odłowioną w swym dziewiczym rejsie. (Foto Smeja)

W lutym powrót ze świeżą rybą

S/t „Hańcza" już w drodze na łowiska Rynny Norweskiej

„Pierwszy po Bogu" na s/t HAŃCZY" — kpt. Stefan GURIN. (Foto Smeja)

PIERWSZY supertrawler szczecińskiego przedsiębiorstwa połowowego „GRYF" s/t „HAŃCZA" rozpoczął już swój pierwszy rejs i jest obecnie w drodze na łowiska Rynny Norweskiej, gdzie przebywają też dwa supertrawlery „ODRY" i 13 „DALMORU".

Nowa jednostka „GRYFU" ma 59 m długości i rozwija szybkość marszową ok. 12,4 mil na godzinę. **Zasięg pływania s/t „Hańczy" jest pokaźny — może bez uzupełnienia zapasów kontynuować rejs przez około 35 dni.** Supertrawler łowi posługując się sieciami ciągnionymi czyli t.zw. **włokami trałowymi.** Statek jest samodzielną jednostką łowczą, która nie korzystając z usług statku - bazy, **złowioną rybę zasoloną i w stanie świeżym, dowiezie bezpośrednio do Szczecina.**

Załoga „HAŃCZY" składająca się z 30 osób, to przeważnie absolwenci szkoły rybołówstwa morskiego. (dm)

KOMU BALONIK, KOMU?... Na karnawałową zabawę, dla rozweselenia dziatwy w domu, do koloru, do wyboru... Za jedne dziesięć złotych! (Foto CAF—Tymiński)

NA BABCIER z plastrastrem

Sąd doraźny nad bandą zuchwałych włamywaczy?

28 MAJA ub. roku milicja szczecińska otrzymała meldunek o włamaniu do sklepu MHD przy Al. Piastów róg Chodkiewicza. Włamywacze wtargnęli do sklepu przez otwór wybity od strony piwnicy. Wartość skradzionych towarów oceniono na ponad 180 tys. zł.

W toku dochodzeń stwierdzono, że podczas włamania przed sklepem stała furgonetka, którą odwieziono skradzione towary. Następnie ustalono, że łup włamywaczy przewieziono na ul. E. Plater 16 i ul. Dubois 10. Mieszkali tam kierowcy Stanisław **Frydrych** i Mieczysław **Skrzypowski. Podczas rewizji przeprowadzonych w ich mieszkaniach i krewnych znaleziono wiele towarów pochodzących ze sklepu znajdującego się u zbiegu Al. Piastów i Chodkiewicza** oraz znaczną ilość innych. W czasie dalszych dochodzeń ustalono, że **Frydrych i Skrzypowski byli sprawcami włamania do „Społem" w lipcu 1959 r., do sklepów nr 5 i 18 Domu Książki, do Spółdzielni Zrzeszenia Chałupniczego.** Ponadto obaj wspólnie z Andrzejem **Majchrzakiem,** również kierowcą z zawodu, dokonali włamania do **sklepu „Komis" nr 12.** Łączna wartość skradzionych rzeczy sięga kwoty 850 tys. zł.

Jak zeznał Frydrych, „złym duchem" — inicjatorem włamania do „Społem", w którego magazynach znajdowało się wiele towarów pochodzenia zagranicznego, jak nylonowe chustki i szaliki — był Marian **Wojdan,** z wykształcenia nauczyciel, współwłaściciel prywatnej żwirowni. Nakłaniał on Frydrycha do włamania do „Społem", informując go dokładnie o rozkładzie magazynu i rozlokowaniu poszczególnych towarów. Za jego też poradą Frydrych otruł dwa psy dozorcy „Społem" dostarczoną przez Wojdana trutką — sementalem. Zrabowany z magazynu „Społem" atrakcyjny towar (m. in. nylonowe chusteczki i szaliki) wartości 425 tys. zł Wojdan zakupił od Frydrycha za cenę ok. 60 tys. zł.

Należy przypuszczać, że z uwagi na znaczne szkody spowodowane przez włamywaczy Prokuratura Wojewódzka wystąpi do Sądu Wojewódzkiego z wnioskiem o rozpoznanie sprawy w trybie doraźnym. (y)

Ukrywał się pod fałszywym nazwiskiem

DO SĄDU Wojewódzkiego w Szczecinie wpłynął akt oskarżenia przeciwko Julianowi Skibickiemu. Jest on oskarżony o to, że latem 1941 pracując w policji niemieckiej w Berdyczowie (ZSRR) zastrzelił z pistoletu dwóch radzieckich jeńców wojennych z konwoju prowadzonego przez żołnierzy niemieckich. Gdy wojska hitlerowskie zaczęły ustępować przed nacierającą Armią Radziecką — Julian Skibicki przeniósł się z Berdyczowa do Zalesia w obwodzie tarnopolskim, a następnie pod fałszywym nazwiskiem do Reptowa w Polsce. W Komendzie Powiatowej MO w Gryfinie uzyskał dowód osobisty na nazwisko Józefa Skibińskiego. Również żona, syn i córka otrzymali dowody na to nazwisko. Dokumentem tym posługiwał się do chwili aresztowania.

W czasie śledztwa Julian Skibicki najpierw zaprzeczał aby kiedykolwiek mieszkał w Berdyczowie, lecz po rozpoznaniu go przez kilku świadków przyznał, że rzeczywiście w Berdyczowie służył w policji niemieckiej, zaprzeczył jednak aby miał kogokolwiek zabić. Skibicki potwierdził, że zmienił nazwisko i posługiwał się nim stale. Na rozprawę wezwano 12 świadków, z tego połowę ze Związku Radzieckiego. (y)

Takie sobie rozważania

OPERETKA

WIOSNĄ 58 r. Prezydium Woj. RN postanowiło utworzyć terenowe przedsiębiorstwo pn. „Operetka Szczecińska". Za zgodą udzieloną przez Ministerstwo Kultury przekazano je Prezydium Miejskiej RN w Szczecinie, które większością jednego głosu uchwaliło przyjęcie tego dar centralistycznego daru wraz z jego kłopotami finansowymi, lokalowymi, kadrowymi i rozróbkowymi.

OD LATA 1958 do jesieni 1960 r. miasto włożyło ok. 2 miliony własnych złotych w przebudowę lokalu i urządzenia sceniczne, nie licząc trzech milionów rocznie na pokrycie normalnych deficytów (np. Kraków i Bydgoszcz dopłacają po 5 mln). Po 231 przedstawieniach w 1958 r. Operetka pod nową dyrekcją dała ich 260 w 1959 r. i 278 w 1960 r. Widzów, analogicznie, było 109, 125 i 136 tysięcy. Dawano po 4–5 premier rocznie (inne operetki po 2–3). Zebrała się też sporą kupka anonimów (a także zbiorowych petycji „organizowanych" przez pewną naiwną telefonistkę z poczty), zawierających niezbyt parlamentarnie wyrażane propozycje zmian kadrowych.

Trzy miesiące temu Wojewódzka RN na plenarnej sesji akceptowała stan faktyczny ustalając, że Operetka nadal ma pozostać w zakresie działania władz miejskich.

W ostatnich dniach ub. roku okazało się jednak, że miasto zarządza Operetką bezprawnie. Zarówno bowiem władze wojewódzkie jak i ponoć ministerialne doszły do wniosku, że jest to sprzeczne z pamiętną uchwałą o decentralizacji, tj. uchwałą Rady Ministrów Nr 611 z 3. X. 56. „w sprawie dalszego rozszerzania uprawnień prezydiów rad narodowych w dziedzinie kierowania gospodarką narodową".

CZYŻBY więc Prezydium WRN wiosną 1958 r. pozwoliło sobie na zlekceważenie tej uchwały? Czyżby niektóre departamenty Ministerstwa Kultury, aprobując te decyzję, a następnie popierając (chciałoby się powiedzieć „nieco więcej niż popierając") nową wówczas obsadę dyrekcji, też zignorowały prawo? Czyż dopiero w momencie, gdy miasto włożyło w ten interes ładne parę milionów, w tym dwa własną krwawicą wypracowane, gdy po przeszło dwuletnich rozróbkach zewnętrznych i wewnętrznych udało się wreszcie miejskim władzom zaprowadzić tam jaki taki ład kadrowy i organizacyjny — czy dopiero w tym momencie nastąpiło na dwóch wysokich szczeblach straszliwe objawienie, że prawo zostało haniebnie podeptane?

Błędna pierwsza interpretacja? Cóż tu, na świętego Paragrafa, interpretować, skoro w rzekomo spostponowanej uchwale 611 stoi czarno na białym, w załączniku 4, że w zakresie działalności prezydiów rad narodowych miast posiadających uprawnienia powiatów (tj. m. in. Szczecina) mieszczą się — oprócz innych — „teatry i instytucje muzyczne".

NO I TAK przez dwa lata, na oczach ćwierci miliona widzów, gwałciło się prawo i nikt tego nie zauważył! Żaden wydział kultury czy administracyjno-prawny, żaden prokurator, żaden departament. Ale tego nie zauważyć znaczyłoby nie zauważyć istnienia Operetki. A to było by już chyba szczytem braku spostrzegawczości wobec tak licznych przez te dwa lata bezpośrednich i pośrednich interwencji pewnych osób w rozmaitych urzędach i komitetach na różnych szczeblach; wobec anonimowych donosów oczerniających aktualne kierownictwo i wynoszących pod niebiosa te właśnie pewne osoby, których niezaprzeczone talenty zdają się przejawiać z równą siłą w sztuce wokalno-scenicznej jak i w sztuce intrygi; wobec kilkakrotnych prób rozbicia zespołu Operetki od wewnątrz metodą siania niezgody i plotek puszczanych często z powołaniem się na przekręcane lub fingowane wypowiedzi tak zwanych BWO („Bardzo Ważne Osobistości").

Jeżeliby nawet wojewódzka i ministerialna interpretacja okazała się prawidłowa — w co ja, laik, wątpię — to wynikające z niej wnioski, niezwykle zresztą natarczywie sugerowane wiadzom miejskim, na pewno są praktycznie błędne.

MOTYWEM bowiem, który skłania władze wojewódzkie do przejęcia Operetki, jest wyłącznie, przynajmniej dotychczas, dostosowanie sytuacji do prawnie zalegalizowanych granic decentralizacji. W żadnym z dostępnych nam dokumentów czy oficjalnych wypowiedzi nie podniesiono na tyle ciężkich zarzutów co do sposobu zarządzania tą „instytucją muzyczną", a więc co do polityki repertuarowej, kadrowej, wyników finansowych, frekwencji itp., aby te zarzuty uzasadniały jakiekolwiek votum nieufności Walów Chrobrego do pl. Dzierżyńskiego.

Nie do mnie należy ocena dwuletniej działalności Operetki pod opieką miasta, nie wiem czy władze miejskie zasługują w tym zakresie na pajwyższą pochwałę, uznanie, nagane, połepienie czy na wyrazy współczucia, nie wiem czy pod skrzydłami województwa wyniki byłyby lepsze, czy gorsze, nowy start łatwiejszy czy trudniejszy.

JESTEM natomiast święcie przekonany, że jak dotychczas uzasadnie nie propozycji tego „redecentralizującego" posunięcia jest aż nazbyt niewystarczające.

W okresie, w którym zliczamy trzyletni dorobek rad narodowych, kiedy u kresu kadencji widzimy jak wiele osiągnięć zawdzięczamy właśnie zasadzie decentralizacji, takie posunięcie musiałoby być podyktowane o wiele szerszymi i bardziej ważkimi względami aniżeli, wątpliwa zresztą, prawna kolizja z załącznikiem do uchwały. Ani pora, ani ogólna atmosfera, ani, jak sądzę, stan owej „instytucji muzycznej" nie są tego rodzaju, aby można było sobie pozwolić na stwarzanie choćby pozoru cofania się procesu decentralizacji. I to w imię czego? czy kogo?

Nie tak chyba należy rozumieć ów „kierunek na dalszą decentralizację" w kulturze, o której niedawno czytaliśmy w „Kurierze". Proponowany sposób realizacji życzeń Operetce „rychłego wyjścia z trudności kadrowych" byłby może w oczach publicznością zbyt daleko posuniętym mecenatem.

BOLESŁAW RAJKOWSKI

Polski przemysł okrętowy u progu nowej 5-latki

Nasz przemysł okrętowy, który przedtermi nowo wykonał 5-letni plan za lata 1956 — 60 przystępuje do realizacji znacznie zwiększonych zadań produkcyjnych w nowej 5-latce. **Plan produkcyjny na ten okres charakteryzuje się nie tylko wzrostem produkcji, ale również podniesieniem jej jakości, zmniejszeniem pracochłonności budowanych statków oraz przejściem na bardziej nowoczesny i ekonomiczny napęd motorowy.** O ile w latach 1956 — 60 nasze stocznie zbudowały łącznie 299 statków różnych typów o łącznej nośności ok. 885 tys. ton to w latach 1961 — 65 produkcja ich wyniesie ok. 300 statków o łącznej nośności ok. 1800 tys. ton, t.zn. przeszło dwukrotnie więcej niż w poprzedniej 5-latce.

Podobnie jak w latach ubiegłych, najwięk szą produkcję okrętową wykona **Stocznia Gdańska**, która w 5-latce przekaże do eksploatacji statki o łącznej nośności 1 mln ton. **Połowę tego tonażu przypadnie na Stocznię Szczecińską im. A. Warskiego, zaś Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni** przekaże do eksploatacji statki o łącznej nośności ok. 200 tys. ton. Warto zaznaczyć, iż ta właśnie stocznia planuje najwyższy wzrost produkcji, mianowicie o przeszło 700 proc. w stosunku do wyników osiągniętych w 1960 r. Wzrost produkcji Stoczni Gdańskiej w stosunku do 1960 r. wyniesie ponad 130 proc., zaś **Stoczni Szczecińskiej ponad 200 proc.**

Również pod względem ilości prototypów nowa 5-latka przedstawia się imponująco. O ile w latach 1956 — 60 nasz przemysł okrętowy wybudował łącznie 11 prototypów, o tyle w latach 1961 — 65 ilość ich wzrośnie do 15.

Jest rzeczą charakterystyczną, iż wszystkie statki wyposażone zostaną w nowoczesny napęd motorowy. M.in. do prototypów zaliczają się: zbiornikowce typu B-70 o nośności 19 tys. ton, trampy motorowe po 14.500 ton typu B-512, trawlery - zamrażalnie po 1.000 DWT typu B-18, drobnicowce motorowe po 8.600 DWT typu B-516, bazy rybackie - przetwórnie ponad 10.000 DWT i drobnicowce po 13.000 DWT. **Najdłuższymi seriami statków w nowej 5-latce będą trawlery - przetwórnie 1.200 DWT**, budowane obecnie w Stoczni Gdańskiej, trawlery motorowe typu B-20, których produkcję rozpoczęła Stocznia im. Komuny Paryskiej, trampy typu B-512 po 14.500 DWT i inne.

TEATRY

POLSKI — „Niezwykła przygoda" g. 16, „Dwie barwy krwi" g. 19.30.
WSPÓŁCZESNY — „Kram z piosenkami" g. 19.30.
OPERETKA — „Kwiat Hawai" g. 16.
ZBM — Kabaret „Wagabunda": IV program pt. „Wariackie papiery" g. 18, 20,30.

KINA

KOSMOS — „Proszę za mną" g. 8, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — franc. — od l. 18.
COLOSSEUM — „Chcę być gwiazdą" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — franc. — od l. 16.
BAŁTYK — „Rekiny finansjery" g. 13, 15.30, 18, 20.30 — franc. — od l. 18.
POLONIA — „Zbuntowana orkiestra" g. 13.30, 16, 18.15, 20.30 holend. — od l. 12. „U progu życia" g. 22.30 — szwedzki — od l. 18.
DELFIN — „U progu życia" g. 13, 15, 17, 19, 21.
PIONIER — „Śmiech zabronio ny" g. 13, 15, „Spotkanie z Francją g. 17 — od l. 7, „Intruz" g. 19, 21 — USA — od l. 16.
PROMIEŃ — nieczynne.
MARS — „Kolorowe pończochy" g. 16.30, 18.45, 21 — pol. — od l. 12.
FALA — „Telegraficzny pojedynek" g. 14, 16, 18, 20 — rumuński — od l. 16.
PAŁAC MŁODZIEŻY — „Londyńskie zuchy" g. 10, 14, 16, 18 — ang. — od l. 10.
ECHO (Krzekowo) — „Niebo bez miłości" g. 16, 18, 20 — jugosł. — od l. 18.
SOSENKA (Tanowo) — „Marynarz z Komety" g. 17, 19 — czeski.
MEWA (Zelechowo) — „Kapitan carski" g. 16, 18, 20 — jug. — od lat 14.
ŚWIT (Skolwin) — „Sokół stepowy" g. 17, 19 — radz. — od lat 14 — panoramiczny.
PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Kawaler Króla Jegomości" g. 13, 17, 19 — franc. — od lat 16.
MUZA (Pomorzany) — „Szatan z 7 klasy" g. 15, 17, 19 — pol. — od lat 10.
BAJKA (Police) — „Szukam ojca" g. 15, 17, 19 — radz. — od lat 12.
HUTNIK (Stołczyn) — „Ich wielka miłość" g. 15.15, 17.30, 19.45 — franc. — od lat 18.
STYLOWE (huta „Szczecin") — „Słońce świeci dla wszystkich" g. 15.30, 17.30, 19.30 — radz. — od lat 14.
ŻEGLARZ (Golęcino) — „Szkiana góra" g. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 — pol. — od lat 16.
1 MAJ (Żydowce) — „Pilot Remy" g. 15, 17, 19 — radz. — „Ewa chce spać" g. 21 — pol.
MARZENIE (Wielgowo) — „Do widzenia do jutra" g. 16, 18 — pol. — od lat 16.

PORANKI DLA MŁODZIEŻY

POLONIA — „Małpka w kąpieli" g. 11, 12.
BAŁTYK — „Przy noworocznej choince" g. 10, 11, 12.
DELFIN — „Czarodziejskie dźwięki" g. 11.45.
PIONIER — „Słomka Łopeć" g. 10, 11, 12.
PRZYJAŹŃ — „Kot i syrenka" g. 13, 14.
MUZA — „Kogucik złoty grzebyk" g. 14.
BAJKA — „Godzina 12.30" g. 13.30.
HUTNIK — „Na tropie U-202" g. 13.30.
ŻEGLARZ — „Przygody Pinokio" g. 11, 12, 13.
1 MAJ — „Mały króliczek" g. 13.
MARZENIE — „Młode talenty" g. 14.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK. **FOTOPLASTYKON** — Woj. Pol. 36 — „Bombaj — Karaczi" g. 10 — 21.

KLUBY

13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — dansing g. 20.
NOT — Woj. Polskiego 67 — czynny od g 15 — dansing g. 19.
GARNIZONOWY — Wawrzyniaka 7 — dansing godz. 19.
TPPR — Woj. Polskiego 66 — impreza noworoczna dla pracowników i członków TPPR g. 14 — film dla młodzieży „Nie ma miejsca dla dzikich zwierząt" g. 15 — „Spotkania w mroku" g. 18, 20.

WYSTAWY

MPZ — Staromłyńska 27 — Malarstwo polskie, średniowieczna sztuka pomorska, Renesansowe stroje książąt pomorskich g. 10—16.
MPZ — Wały Chrobrego 3 — Wystawa morska, archeologia, przyroda — godz. 10—16.
CBWA — Staromłyńska 27 — wystawy rzeźby — otwarcie 12.
„13 MUZ" — pl. Żołnierza 2 — wystawa projektów malarstwa ściennego na statki dla Indonezji — Janiny Kosiurskiej i Jerzego Brzozowskiego — godz. 11 — 23.

SZPITALE

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej
KLINIKA CHIR. I — Unii Lubelskiej.
KLINIKA PEDIATRYCZNA — Unii Lubelskiej.
PRZYCHODNIA INTERNISTYCZNA — g. 18 — 22.
PORADNIA ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA — Al. Wojska Polskiego 72 — czynna we wtorki i czwartki od godz. 11 do 13, w pozostałe dni, oprócz świąt i niedziel od 9 do 13. Dla zamiejscowych udziela porad korespondencyjnie.

APTEKI

Nr 1 — Wojska Polskiego 49 — tel. 371-35,
Nr 36 — Dubois 1 — tel. 82-41.

TELEWIZJA

(program szczeciński)

18.35 — film Disney'a „Antarktyda", 19.27 — Wicek marynarzyk w audycji pt. „Poczta zdalnie kierowana", 19.40 — te lenotatnik, 19.58 — magazyn wiejski „Ziarnko do ziarnka", 20.31 — film krótkometrażowy „Polskie Linie Lotnicze", 20.48 — audycja z cyklu „Porozmawiajmy", 21.14 — audycja sportowa, 21.16 — film fab. „Takich dwóch jak nas trzech" od l. 15, 22.40 — zakończenie programu.

(program berliński)

10 — dla dzieci od lat 8 „Trzy złote włosy diabła", 11.45 — „Białe serca za darmo", 12 — Przegląd tygodnia, 13.30 — audycja dla wsi „Bilans jednego roku", 15.15 — film „Tam, gdzie pociąg się długo nie zatrzymuje", 16.30 — międzynarodowy turniej koszykówki kobiet, 18 — „Podpatrzone rentgenem", 18.35 — pozdrowienia telewizji dziecięcej, 19 — „Syberia dziś" (3 część), 19.40 — kronika, przegląd wydarzeń, 20 — „Musica viva", 20.40 — „Odpoczynek w raju", sport na koniec tygodnia.

PONIEDZIAŁEK

19 — kronika, 19.25 — „Z niedźwiedź by się uśmiał", 12.25 test, 13.30 — film, 16 — dla dzieci od lat 8 „U prof. Flimmricha i film „Wyprawa w nieznane", 18 — omówienie programu, 18.15 — sport i muzyka, 18.55 — pozdrowienia telewizji dziecięcej, 19 — widowisko dla młodzieży, 19.30 — kronika, przegląd wydarzeń, prognoza pogody, 20 — ze starych filmów „Opowieści wiedeńskie" z Martą Harell, Hans Moser, 21.20 — „Czarny Kanał", 21.40 — „Spacerkiem przez Pekin", ostatnie wiadomości kroniki.

RADIO

WIADOMOŚCI: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17.00, 21.00, 23.50.
SERWIS RYBACKI: 20.00

SZCZECIN: 8.00 — Koncert małej ork. dętej pod dyr. H. Beimcika (Poznań), 9.00 — Koncert poranny, 9.20 — Z cyklu „Ziemie nasze" nazwana pt. „Jeden dzień w piekle" — Józef Matynia, 10.20 — Dom, dzieci, szkoła, 11.00 — Magazyn artystyczny, 11.20 — Rozmowa ze słuchaczami — Wład. Daniszewski, 13.45 — Wesołe piosenki, 16.00 — Notatnik kulturalny Wybrzeża, 16.10 — „On i ona" aud. Kaz. Radowicza, 18.15 — Wieczór u pracowników Przedsiębiorstwa Połowów i Usług Rybackich „ARKA", 20.02 — Aud. satyryczna „Pijawka", 21.20 — Z bolsk i stadionów, 22.20 — Turniej o mistrzostwo I ligi siatkówki kobiet.

WARSZAWA: 8.45 — „Radiowe problemy", 9.40 — Mozaika ulubionych melodii, 11.30 — Słuchamy muzyki ludowej, 12.10— poranek symfoniczny ork. PR, pod dyr. K. Misony, 13.10 — Zespół Dziewiątka, 13.20 — Kronika Polaków, dźwięk. mag. historyczny w oprac. M. Słuchińskiego, 13.50 — Koncert życzeń, 15.00 — Słuchowisko „Ojciec i syn" na podstawie powieści Wiery Panowej, 16.20 — Koncert chopinowski, 17.05 — Aud. aktualna na tematy międzynarodowe, 17.15 — Orkiestry taneczne, 17.40 — Koncert Państw. Zesp. Pieśni i Tańca „Śląsk", 18.00 — Kwadrans walców, 19.00 — „Zaręczyny" słuchowisko wg sztuki M. F. Ottey, przek. K. Alto, reż. N. Szydłowskiej, 19.45 — Piosenki rozrywkowe, 20.30 — Rewia piosenek — zapowiada Lucjan Kydryński, 22.30 — Ze świata one ry — aud. w oprac. Antoniego Kokiszkiego, 23.00 — Muzyka taneczna.

KINA TERENOWE

DAR (Stargard) — „Postrach kobiet" — fr.
CAPITOL (Gryfice) — „Siódme niebo" — fr.-wł.
INA (Stargard) — „Zemsta zza grobu" — fr.-wł.
GRYF (Gryfino) — „Noca, kiedy przychodzi diabeł" — NRF.
ZNICZ (Choszczno) — „Rekord Annie" — USA.
RYBAK (Świnoujście) — „Otello" — USA.
SŁOWIANIN (Międzyzdroje) — „Ani widu, ani słychu" — fr.
POMORZANIN (Warszewo) — „Łowcy tygrysów" — radz.
WISŁA (Gdeniów) — „Akt oskarżenia" — USA.
ORZEŁ (Nowogard) — „Ucieczka przed nocą" — norw.
REGA (Nowe) — Tam, gdzie rosną poziomki" — szw.
SŁOŃCE (Myślibórz) — „Oni ocaleli Londyn" — ang.
PRZEDWIOŚNIE (Dębno) — „Miasto bez wody" — radz.
WIEJA (Lipiany) — „Paryżanka" — fr.-wł.
ŚWIATOWID (Węgorzyno) — „Trzy czwarte słońca" — jug.

Pomyślnego Nowego Roku
Swoim Klientom
życzy
SKLEP FABRYCZNY PZS
„CHEŁMEK"
W SZCZECINIE. 74-K

„Reklama"
PROJEKTUJE, WYKONUJE, DOSTARCZA:
w dziale wydawniczym:
PLAKATY
PROSPEKTY
ULOTKI
KATALOGI
ETYKIETY
ZNAKI FABRYCZNE
w dziale malarskim:
SZYLDY
ŚCIANY I TABLICE REKLAMOWE,
WYWIESZKI ORAZ REKLAMY NA SAMOCHODACH FIRMOWYCH.
Przedsiębiorstwo Usług Reklamowych „REKLAMA" w Szczecinie, ul. Podhalańska 9, tel. 34-396.
81-K

POLSKI KLUB TANECZNY w SZCZECINIE
wznawia zapisy na
naukę tańca towarzyskiego
W programie: tańce stylu angielskiego, Ameryki Łacińskiej, jazzowe — nowości w tym karnawale charleston i medison oraz tańce narodowe.
Naukę prowadzą nauczyciele ze szkoły prof. M. Wieczystego. Rozpoczęcie dnia 9.I.61 r. godz. 18 w szkole nr 8 przy Al. Piastów 7, II piętro.
Zapisy przyjmuje się od godz. 16-tej w w/w szkole. 75-K

Ogłoszenia Drobne

NAUKA

ZAPISY na kursy języka angielskiego i niemieckiego dla początkujących i zaawansowanych przyjmuje Towarzystwo Wiedzy Powszechnej. Zgłoszenia w szkole nr 38 róg Piastów i Jagiellońskiej (wejście od Jagiellońskiej przez podwórze w lewo) I piętro w godz. od 17—19 od 9—13 stycznia w godz. od 9—14. tel. 444-58. 80-K

MATEMATYKI dla klasy: VIII, IX, X, XI Liceum Ogólnokształcącego udzielam. Jarowita 3a-10. 210-G

LEKARSKIE

LECZENIE żylaków. Szczecin, Łukasiewicza 13. Dojazd tramwajem nr 1 do ulicy Traugutta. 193-G

KUPNO

SAMOCHÓD osobowy kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 24. 196-G

NOWY samochód „Moskwicz" lub zachodnioeuropejski kupię. Poważne oferty proszę składać do Biura Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 23. 197-G

PRACA

OPIEKUNKA do dziecka potrzebna. Roosevelta 37 m. 3. 209-G

GOSPOSIA dochodząca do małżeństwa z dwojgiem dzieci potrzebna natychmiast. Roosevelta 72-11. 198-G

POMOC domowa do rodziny lekarskiej natychmiast potrzebna. Władkowica 6-5. 212-G

STARSZA opiekunka do dziecka potrzebna od zaraz. Jagiellońska 19 m. 9, oficyna. 199-G

UCZCIWĄ starszą gospodynię przyjmie lekarz. Referencje konieczne. Al. Wojska Polskiego 138 m. 5. 200-G

POMOC domowa dochodząca lub na stałe potrzebna. Gen. Bema 6-3. Zgłoszenia od godz. 16. 201-G

RÓŻNE

PRZYJMĘ wspólnika do nowo powstałego Przedsiębiorstwa Przetwórstwa Spożywczego. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 32. 202-G

SPRZEDAŻ

AKORDEON Hohner Lucija 96-basowy, nowy, sprzedam. Szczecin, Jagiellońska 75-25. 211-G

RADIO „Beethoven", magnetofon „Spalls", nowe sprzedam. Telefon 341-21. 203-G

SAMOCHÓD „Mikrus" sprzedam. Ul. Maksyma Gorkiego 21 m. 5, tel. 82-68. 204-G

APARAT rentgenowski nowy, duży, sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 15. 205-G

LOKALE

TRZY małe pokoje zamienię na dwa pokoje. Janickiego 17 m. 1. 206-G

TRZYPOKOJOWE komfortowe mieszkanie zamienię na pokój z kuchnią z centralnym ogrzewaniem. Telefon 39-651. 207-G

ZGUBY

W DNIU 1. I. 1961 r. zgubiono skrzypce. Uprzejmego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem na adres: Szczecin, Św. Barbary nr 2-14. 208-G

Twoje Biuro Ogłoszeń tel. 34-444

Pracownicy Poszukiwani

2 ŚLUSARZY, 1 murarza (pomoc) wymagana karta zdrowia, zatrudni od zaraz Fabryka Cukrów i Czekolady „Gryf" w Szczecinie. Kandydaci winni zgłaszać się w fabryce Szczecin, ul. St. Dubois 21 — Dział Ekonomiczny. 76-K

TECHNIKA budowlanego na stanowisko Inspektora Technicznego ADM oraz technika-elektryka na stanowisko majstra robót elektrycznych, zatrudni Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych Szczecin n/Odrą, ul. Robotnicza 5. 77-K

KIEROWNIKA zakładu remontowego lub zastępcę — inżyniera lub technika z praktyką w budownictwie, kierownika ADM-u wykształcenie średnie ekonomiczne i praktyka, inspektora technicznego ADM-u wykształcenie średnie techniczne, kierownika transportu i warsztatów wykształcenie średnie techniczne oraz 2 blacharzy, zatrudni Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych Szczecin-Dąbie w Zdrojach, ul. Jaśminowa 4. 78-K

SPRZEDAWCÓW i komisantów do kiosków, zatrudni natychmiast Miejski Handel Detaliczny Art. Spożywczymi Szczecin Północ, ul. Jaromira 12. Warunki do uzgodnienia na miejscu. 79-K

INŻYNIERA-MECHANIKA na stanowisko inspektora, zatrudni Inspektorat Dźwigowy w Szczecinie, ul. Storrady nr 1, tel. 34-463. 42-G

EKONOMISTĘ kooperacji zatrudni Szczecińska F-ka Motocykli, Al. Wojska Polskiego 156. Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie ekonomiczne względnie średnie ekonomiczne, oraz 4 lata praktyki w zawodzie ekonomisty. 65-K

INŻYNIERA ze znajomością zagadnień szkutnictwa, 1 ekonomistę d/s zaopatrzenia i zbytu, 4 stolarzy, 2 szkutników, 1 robotnika transportowego, 1 ślusarza narzędziowca zatrudni natychmiast Szczecińska Stocznia Jachtowa. Zgłoszenia w biurze Stoczni ul. Światowida 6. 67-K

KONSTRUKTORA radiowca wymagania: studia wyższe radiotechniczne względnie średnie (wymagana praktyka) zakres pracy projektowanie okrętowych instalacji radiowych zatrudni od zaraz Centralne Biuro Konstrukcji Okrętowych nr 1 Oddz. Szczecin ul. Ludowa 11/12. Pożądana znajomość języków: angielskiego lub niemieckiego. Warunki płacy wg. obowiązującego taryfikatora do omówienia na miejscu. 63-K

KIEROWNIKA Działu Ekonomicznego ze znajomością zagadnień planowania, zatrudnienia i płac, 1 dyspozytora, 1 ekonomistę eksploatacji, 1 kwalifikowaną maszynistkę oraz 20 ekserowców kat. I lub II, zatrudni natychmiast Szczecińskie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa Szczecin, ul. Tama Pomorzańska 13-a. Warunki płacy i pracy do uzgodnienia na miejscu. 82-K

4 MONTERÓW ciągnikowych, 4 ślusarzy, 1 pracownika niewykwalifikowanego, 1 magazyniera, 1 mistrza warsztatowego, 1 technika mechanizatora rolnictwa, zatrudni od zaraz Państwowy Ośrodek Maszynowy w Mierzynie p-ta Dołuje, pow. Szczecin. Dojazd do pracy tramwajem linia 8 — Gumieńce od Gumieniec do Mierzyna samochodem POM. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu, telef. nr 83-02 i 80-06. 80-K

6 STOLARZY, i cieśli, 2 palaczy c. o. oraz i technika normowania i 1 zaopatrzeniowca z co najmniej średnim wykształceniem, zatrudni WZGS Zakład Produkcji Pomocniczej Szczecin-Podjuchy, ul. Niklowa 11. Zgłoszenia osobiste na miejscu. 81-K

KURIER SZCZECIŃSKI
Twoja prasa codzienna
PRENUMERUJ!

SPORT sport SPORT sport

Przy „otwartej kurtynie" zbierał brawa filigranowy Rechowicz

Polscy koszykarze w dobrym stylu pokonali NRD

PO NIEFORTUNNIE rozegranym taktycznie meczu z Węgrami, polscy koszykarze pokazali wczoraj w meczu z NRD na co ich stać.

CO PRAWDA przeciwnik nie należy do groźnych, tym niemniej zwycięstwo odniesione zostało przez naszą drużynę w dobrym stylu i po ładnej, szczególnie w 2-giej połowie, grze.

W akcji ujrzeliśmy wczoraj (w przeciwieństwie do piątkowego meczu, kiedy to dokonano tylko 3 zmian) dosłownie CAŁĄ DWUNASTKĘ. Jak zwykle niezawodnym był doskonały strzelec SUSKI, podobali się KARGUL, KWIATKOWSKI, RONIKER i DAŁKOWSKI, ale prawdziwą rewelacją był filigranowy gdańszczanin RECHOWICZ. Doskonały technik zbierał wczoraj liczne brawa za swe solowe akcje, dryblingi i wejścia. Wielka szkoda, iż nie wystawiono go przeciwko Węgrom!

Całe spotkanie było właściwie bez historii. Od początku prowadzili Polacy, którzy pierwszą połowę zakończyli prowadząc 32:18. W drugiej części spotkania po większyli jeszcze różnicę kończąc mecz wynikiem 69:48.

PUNKTY dla Polski zdobyli: Suski 13, Rechowicz 9, Kargul, Kulikowski i Roniker po 8, Dałkowski 6, Kwiatkowski 5, Łankiewicz i Kręglewski po 4, Oleszkiewicz i Jałowy po 2. Dla NRD: Uhlig 15, Straube 12, Reinhold 8, Bodmann 5, Leinbrock 4, Strech 3, Schulze i Kuhn po 1. Sędziowali: Danda (CSRS) i Szecsi (Węgry).

Dziś drużyna Polska walczy w drugim spotkaniu dnia z CSRS.

CZESI, którzy grają miękko i nie imponują zbyt dobrze opanowanym strzałem, walczyli wczoraj z Węgrami. Liczono, iż w wypadku porażki tych ostatnich nasi zawodnicy będą mieli jeszcze szanse na zajęcie I miejsca (teoretycznie mają ją zresztą nadal). Niestety, samą ambicją nikt jeszcze nie wygrał meczu i drużyna CSRS zeszła z boiska pokonana w stosunku 61:52 (28:20).

* * *

PIERWSZY DZIEŃ TURNIEJU przyniósł dużego kalibru niespodziankę. Oto renomowana drużyna CSRS doznała porażki z typowanym ogólnie na outsidera zespołem NRD. Zwycięstwo Niemców jest tym bardziej zaskakujące, iż grali oni bez środkowego (mierzący 203 cm Schulze jest jeszcze bardzo surowy technicznie). Bohaterem spotkania był UHLIG (NRD, nr 7), który wraz z LEENBROCKIEM zdobył największą ilość punktów dla swego zespołu — 14.

Mecz miał niezwykle dramatyczny przebieg, a rzadko oglądane na boiskach emocje zaczęły się w ostatnich 3 minutach spotkania, kiedy to NRD wyrównała na 54:54 i dwukrotnie objęnowała prowadzenie. W ostatniej sekundzie gry przy stanie 59:59 dwa rzuty osobiste egzekwuje Gregor (CSRS). Oba — niecelnie! Rozpoczyna się dogrywka. Początkowo różnicą 1—2 punktów prowadzą Czesi, lecz na 50 sekund przed końcem spotkania mają na boisku już tylko 4 zawodników. W tej sytuacji nieznaczne, lecz w przekroju całego spotkania całkowicie zasłużone, zwycięstwo odnosi NRD w stosunku 71:70.

W DRUGIM SPOTKANIU drużyna polska doznała porażki z dosłownie przygotowaną i dysponującą wysokiej klasy zawodnikami drużyną Węgier. Nasi zawodnicy nie mogli uporać się z agresywną strefą gości i zeszli z boiska pokonani w stosunku 53:45 (29:22).

* * *

TABELA po 2 dniach rozgrywek przedstawia się następująco:

Węgry	4	114:97
Polska	3	114:101
NRD	3	119:139
CSRS	2	122:132

M. SZYMCZYK

10 naj...

TUŻ PO ZAPOWIEDZI o rozpoczęciu naszego dorocznego konkursu — Plebiscytu na 10 najlepszych jeden znany ze sceptycyzmu działacz zapytał nas: „Czy nie będzie w tym roku trudności ze skompletowaniem całej 10-ki"?

Oczywiście była to możliwość, choć w wielu środowiskach słyszy się o spadku poziomu niektórych dyscyplin.

W NOWOROCZNYM wywiadzie dał odpowiedź na takie twierdzenia przewodniczący WKKFiT Orłowski. O tym jednak, iż nie ma kłopotów z ilością, a jedynie, co najwyżej z podziałem, przekonujemy się już w pierwszych dniach trwania Plebiscytu.

We wszystkich przeprowadzonych wywiadach rozmówcy nasi zawsze mieli o kilku zawodników „za dużo" i każdy z nich — zdaniem typujących — zasługiwałby na miejsce w dziesiątce.

NASZ WSPÓŁPRACOWNIK — znany trener i działacz Edmund BURY długo opracowywał swoją listę i trzeba przyznać, że jest ona w wysokim stopniu obiektywna. Ilu będąc lekkoatletą nie forował bynajmniej zawodników tej dyscypliny znając jej aktualną wartość. Będąc działaczem Pogoni nie znalazł miejsca w dziesiątce dla piłkarzy tego klubu uznając za jedynego zasługującego na wyróżnienie miejsce piłkarza — LUKOSZKA. Pokrywa się to zresztą z wieloma innymi wypowiedziami. Lukoszek był zawodnikiem najbardziej wszechstronnym i najrówniej grającym przez cały sezon.

Miał też p. Bury kłopoty z nadmiarem. Do „dziesiątki" nie zmieścili mu się Szumski, Duczyńska, Raczyński, Stelmaszyk, choć każdy z nich właściwie na wyróżnione miejsce zasługuje.

A oto lista Edmunda Burego:

1. KOCERKA; 2. ZAJĄC, 3. J. PINSKI, 4. CIENIUCH, 5. CEBUZ, 6. KUROWSKI (motory), 7. SKRZYPCZAK, 8. ŁUKOSZEK, 9. LEMBASÓWNA, 10. SZYMAŃSKI (kol.).

Ostatnie dwa miejsca zajmują, junlorzy. Jednak zarówno Lembasówna, która jest w kadrze narodowej seniorek, jak i dwukrotny mistrz Polski Szymański, który jest w kadrze krajowej i będzie w przyszłym roku już chyba z Zającem tworzyć reprezentacyjną parę sprinterów — mogą być brani pod uwagę w typowaniu.

* * *

PAN ANDRZEJ BORSKI — PPRC Świnoujście: Szolmieki może być typowany jako zawodnik, poniewaz jeszcze wiosną grał w ligowym zespole, może również być już brany pod uwagę jako trener, jeżeli oczywiście pańskim zdaniem już zasłużył sobie na to wyróżnienie.

Stelmaszyk, o którego pan pyta to właśnie Leszek, znakomity niegdyś pływak — kraulista; najlepszy sportowiec z usportowionej rodziny Stelmaszyków — obecnie jedyny szczecinlak w kadrze narodowej w żeglarstwie.

NA CENZUROWANYM

„Wędrowny ptak" wypocznie

JUŻ OD MIESIĄCA w Szczecinie krążyły plotki o zamiarach przeniesienia się napastnika Pogoni Gojnego do Poznania.

Wiadomość ta była zaskakująca, już choćby z tej przyczyny, że Gojny przecież przed rokiem dopiero zaczął grać w barwach portowców, a dwa lata temu kiedy o tego 21 letniego chłopca toczyły się homeryckie boje, twierdził: „że wyjątkowo dobrze czuje się w Szczecinie i tutaj chciał by pozostać na stałe".

WPRAWDZIE talent piłkarski Gojnego okazał się mniejszy niż oczekiwano, i zawodnik ten nie zrobił w okresie ostatnich dwóch lat postępów, klub szczeciński postarał się jednak o to, by mógł on w naszym mieście kontynuować karierę piłkarską.

Jakież było więc zdumienie działaczy, gdy dowiedzieli się, że Gojny „nie może płacić wygórowanego czynszu za otrzymane nowe mieszkanie i ma zamiar zamienić je na jeden sublokatorski pokój o powierzchni 16 m kw.".

Było to tym dziwniejsze, że mieszkanie jakie posiadał Gojny odpowiadało normom przewidzianym dla jego trzyosobowej rodziny i czynsz był wyjątkowo niski.

Sprawa wyjaśniła się później — odpowiedział był wyjazd Gojnego do Poznania.

NIGDY NIE BYLIŚMY zwolennikami utrzymywania sportowców „na siłę" — każdy dorosły człowiek powinien mieć prawo decydowania o swoim losie. Kiedy jednak wchodzą w rachubę „zagrania" nie mające nawet z uczciwym handlem nic wspólnego razi to nawet w piłkarstwie.

PONIEWAŻ GOJNY — jak nas poinformowano-już poprzednio wykazał niesubordynację i często wystąpieniami swymi działał na szkodę klubu, Pogoń po rozpatrzeniu sprawy przez specjalnie powołaną komisję postanowiła ukarać tego zawodnika 18 miesięczną dyskwalifikacją.

Będzie miał czas „wędrowny ptak" zaaklimatyzować się w Poznaniu czy... następnym miejscu zamieszkania. (r)

KUPON KONKURSOWY

10 NAJLEPSZYCH ZAWODNIKÓW

1 — — — — — — — — — — — —
2 — — — — — — — — — — — —
3 — — — — — — — — — — — —
4 — — — — — — — — — — — —
5 — — — — — — — — — — — —
6 — — — — — — — — — — — —
7 — — — — — — — — — — — —
8 — — — — — — — — — — — —
9 — — — — — — — — — — — —
10 — — — — — — — — — — — —

3 NAJLEPSZYCH TRENERÓW

1 — — — — — — — — — — — —
2 — — — — — — — — — — — —
3 — — — — — — — — — — — —

3 NAJLEPSZYCH DZIAŁACZY

1 — — — — — — — — — — — —
2 — — — — — — — — — — — —
3 — — — — — — — — — — — —

IMIĘ i nazwisko nadawcy — — — — — — — — — — — —

— — — — — — — — — — — — — —

ADRES — — — — — — — — — — — —

— — — — — — — — — — — — — —

Zwycięski pochód plastyku

Opakowania z poliamidów będziemy produkowali również w Szczecinie

PIĄTKOWA prasa doniosła o uchwale Rady Ministrów, zalecającej wprowadzenie opakowań z mas plastycznych. Już obecnie w sklepach pojawia się coraz więcej artykułów spożywczych i przemysłowych opakowanych w przejrzyste, hermetycznie zakleione torebki z poliamidów. Opakowania te są bardziej higieniczne od papierowych lub płóciennych, ich produkcja nie jest skomplikowana, co więcej — pozwala na stopniowe eliminowanie deficytowych surowców.

— Gdzie produkuje się opakowania z mas plastycznych? — zwróciliśmy się do kierownika Wydziału Przemysłu Prez. WRN p. **Dromeredzkiego.**

— **Surowiec do opakowań produkują wielkie fabryki chemiczne w Oświęcimiu i Kędzierzynie, same zaś torebki, pudełka i tubki wytwarzają przedsiębiorstwa w Bydgoszczy i Tomaszowie a także drobne fabryczki prywatne. Obecny potencjał wytwórczy tych zakładów nie jest wystarczający.**

— Dlatego też — oświadczył p. Dromeredzki — postanowiono wybudować fabrykę opakowań poliamidowych również w Szczecinie. Przeznaczono na ten cel zrujnowany częściowo budynek przy Al. Niepodległości, między gmachem przyszłej „Kaskady" a budynkiem PKO. W przyszłym roku rozpoczną się tam roboty budowlane.

— Liczymy, że produkcja ruszy już za 3 lata, a pełny rozruch wytwórni nastąpi pod koniec planu 5-letniego. Nie jest wykluczone, że część szczecińskich produktów powędruje również do innych województw. (p)

O warzywach dla Szczecina radzić będzie sesja MRN

JAK JUŻ INFORMOWALIŚMY, 10 stycznia tj. we wtorek, o g. 10, w sali parterowej gmachu MRN odbędzie się sesja Miejskiej Rady Narodowej. Głównym punktem obrad będzie zagadnienie stanu i perspektywy rozwoju gospodarki warzywniczo - sadowniczej na terenie miasta.

Prezydium MRN zaprasza na sesję szczególnie rolników i ogrodników.

Film „U progu życia" będzie jeszcze w dwóch kinach

OKAZUJE się, że szczecinlacy żądni są silnych wrażeń. Po naszej informacji o tym, że ludzie mdleją na wyświetlanym w „Delfinie" filmie „U PROGU ŻYCIA" frekwencja tak wzrosła, że teraz można zemdleć nie tylko patrząc na film, ale także stojąc w kolejce po bilety.

Wszystkich którzy chcą jeszcze obejrzeć ten wzruszający obraz informujemy, że będzie on wyświetlany w „Delfinie" do środy 11 bm. włącznie. Od piątku 13 bm. wejdzie na panoramiczny ekran kina „Stylowy" w Stołczynie a w dniach 29 — 31 stycznia obejrzymy go w „FALI". Przedtem zobaczą go także mieszkańcy Stargardu na ekranie tamtejszej „Panoramy". (aż)

Kto zgubił?

6 BM. obok kina „KOSMOS" znaleziono portmonetkę z większą sumą pieniędzy. Odebrać można w Klinice Dermatologicznej na Pomorzanach u p. dr Wiktora Szosinka.

W REDAKCJI mamy natomiast brązowy bucik dziecięcy, okulary dziecięce, przepustkę Zarządu Portu na nazwisko Konstanty Majewski, legitymację tramwajową dziewczynki o imieniu Krysia i torebkę damską.

DZISIEJSZE IMPREZY

Godz. 13.00 — Hala Sportowa (ul. Narutowicza) — spotkanie piłki ręcznej kobiet o mistrzostwo I ligi: ŁĄCZNOŚCIOWIEC — GÓRNIK Sośnica.

Godz. 16.30 — Hala Sportowa — ostatnie spotkania międzypaństwowego turnieju koszykówki: NRD — WĘGRY i CSRS — POLSKA.

Fatalna „czwórka"

OD CZASU kiedy urząd telekomunikacyjny uraczył nas nową centralą telefoniczną, szczecinlakom przybyło nie tylko telefonów, ale i przyczyn działających na system nerwowy. Korzystanie z telefonów można obecnie przyrównać do umiejętności posługiwania się czarną magią. Spróbujcie wykręcić np. „03", a przekonacie się, że wyskoczy wszystko inne, tylko nie to. I to jeszcze dobrze, jak wyskoczy, bo najczęściej cyferki „zeskakują" i z połączenia nici.

Zmiana numerów telefonicznych też kosztuje ludzi nieco zdrowia, ale tym razem chodzi o to, że innowacje te nie potrafiły jakoś utrwalić się w pamięci abonentów. A przecież nowy system nie jest trudny. Regułka brzmi: do wszystkich numerów zaczynających się na 2, 4, 5, 6 i 7 dodajemy na początku „czwórkę". W numerach pięciocyfrowych, mających dwie początkowe cyfry „32" zmieniamy pierwszą na „czwórkę". W pozostałych nie zmieniamy, ani nie dodajemy nic.

Proste? Niby tak, a więc dlaczego takie trudne? Dla czego po nocach — i nie tylko — dzwonią do prywatnych mieszkań błędni abonenci-rycerze, którzy chcąc połączyć się telefonicznie z sobie tylko wiadomym numerem, próbują wszelkich możliwych kombinacji z dodawaniem i odejmowaniem fatalnej „czwórki"?

I męczymy się wszyscy razem. Ci co dzwonią i ci do których się dzwoni. Tym razem już nie spokój, ale tylko nowa książka telefoniczna może nas uratować. Prosimy więc o nią jak najszybciej. Bo życie w przewodach telefonicznych staje się męką...

HALS

Kalosze są!

W NOTATCE pt. „KALOSZE SZCZĘŚCIA" pisaliśmy; że w szczecińskich sklepach obuwniczych nie ma, ani na lekarstwo, kaloszy, mimo że w magazynach Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Obuwiem jest ich „do wyboru i do koloru".

Po ukazaniu się notatki zatelefonowała do nas Czytelniczka i powiadomiła, że jest w Szczecinie sklep, w którym kalosze nie należą ani do zabytków przeszłości, ani do nowoczesnych, trudno osiągalnych luksusów. Jest to obuwniczy sklep przy ul. Reymonta 33.

Tę radosną wieść przekazujemy tym wszystkim, którzy wydawali przed nami żale na temat kaloszowych braków. Teraz już nie będą... (hs)

ZAPISY do amatorskich zespołów w Zamku Książąt Pomorskich

WOJEWÓDZKI Dom Kultury w Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie rozpoczyna zapisy do amatorskich zespołów artystycznych. Codziennie, od 9 do 20 stycznia, w godz. od 17 do 19, pracownicy działu artystycznego będą oczekiwać na kandydatów do następujących zespołów: **dramatycznego, estradowego i chóralnego.**

Zajęcia będą prowadzone przez fachowców w formie studium wybranej dziedziny, równolegle z ćwiczeniami praktycznymi (interpretacja wierszy, piosenek, inscenizacja tekstów dramatycznych).

Scena Zamku czeka na zamiłowanych w sztuce i utalentowanych amatorów.

Pokrótce

OD DYREKTORA Przeds. Transportowego Handlu Wewnętrznego otrzymaliśmy takie pismo: „W związku z notatką z dn. 2 stycznia pt. „Sylwestrowe obrachunki", w której pisano, że pogotowie milicyjne likwidowało nieporozumienia na zabawach, m. in. w PTHW — uprzejmie wyjaśniamy, że w tut. przedsiębiorstwie nie organizowano żadnej imprezy sylwestrowej, jak i nie było interwencji milicji.

Według relacji wartownika pełniącego w tym czasie służbę, z telefonu PTHW skorzystał funkcjonariusz MO interweniując w sprawach nie dotyczących naszego przedsiębiorstwa".

W imieniu pogotowia milicyjnego skąd otrzymaliśmy wiadomość, przepraszamy.

TOW. ROZWOJU ZIEM ZACHODNICH i Klub MPiK zapraszają na spotkanie z prof. Gentzen z Lipska, które odbędzie się w klubie przy Al. Woj. Polskiego w dniu 9 stycznia o g. 19.

Tematem spotkania będzie **„Nauka w służbie Drang nach Osten".**

NA ZYCZENIE wielu bywalców Klubu „13 Muz", którzy nie widzieli ostatniego programu Kawiarni Literackiej „Wszystko było" — kierownictwo informuje, że 9.1.61 r. o godz. 20 odbędzie się powtórzenie w/w programu.

REFLEKTOREM

PROBLEM NA ŚMIETNIKU

W GŁĘBOKĄ rozterkę popadli pracownicy MPO, którym „podłoga" podwórko domu przy ul. Żółkiewskiego 3. Chodzi o to, że jest ono wyjątkowo luksusowe, gdyż są tam nie tylko metalowe pojemniki na śmieci, ale nawet nowoczesny betonowy śmietnik. Ten nadmiar właśnie zdezorientował MPO-wców, którzy zupełnie ignorują śmietnik twierdząc, że płaci im się tylko za usuwanie śmieci z pojemników. Na skutek takiej finansowej filozofii na podwórku wcale nie jest czysto, co ogromnie razi zmysł estetyki wszystkich niemal lokatorów budynku.

A śmieci są przecież tylko śmieciami — i te drogocenne, za których usuwanie się płaci i te, za które jakoby się nie płaci. (hs)

Na dwa bieguny...

STEWARDESSA kanadyjskich linii lotniczych Madeline Youngman (po lewej) w stroju, który niewątpliwie przyda się jej na plaży Waikiki w Honolulu, patrzy z odrobiną wyższości na swą koleżankę Esther Myers, gotową do lotu trasą polarną z przystankiem w Grenlandii. (Foto CAF)

Rejestracja tras tajfunów

Polscy uczeni nad Rzeką Czerwoną

POLSCY uczeni — geologowie, astronomowie, sejsmologowie — nawiązali przed czterema laty współpracę z Komitetem Międzynarodowego Roku Geofizycznego w Demokratycznej Republice Wietnamu. Bilansem tych czterech lat jest uruchomienie dwóch obserwatorów geofizycznych w miejscowościach Phu-lien i Szapa.

Dwaj spośród uczonych — znakomity geolog, kierownik polskiej ekipy w Wietnamie prof. Stefan Różycki oraz sejsmolog dr Teisseyre otrzymali niedawno najwyższe odznaczenie wietnamskie — Order Pracy I klasy.

JEDEN z odznaczonych, dr **Teisseyre** podzielił się z nami wrażeniami ze swego pobytu w Wietnamie.

— EKIPA nasza, pod kierownictwem prof. Różyckiego, wyjechała do Wietnamu jeszcze we wrześniu 1956 roku. Był to rekonesans — pierwsze nawiązanie kontaktów i ułożenie programu współpracy z wietnamskim Komitetem Roku Geofizycznego. Zadanie to nie było łatwe. Wietnam, wyniszczony wojną, nie posiadał prawie żadnych instytucji naukowych. Trzeba było wszystko budować od podstaw.

— Jak przebiegała praca?

— Sadnicza praca rozpoczęła się w roku 1957. Zawieźliśmy ze sobą 800 waliz sprzętu — obserwatorium w Phu-lien zostało gruntownie zdewastowane podczas wojny indochińskiej, a obserwatorium w Szapa trzeba było budować od podstaw. W pracy instalacyjnej pomagali nam wydatnie uczeni wietnamscy. Są to w ogromnej większości ludzie młodzi, którzy zdobyli wykształcenie już po wojnie. Entuzjazm z jakim podchodzili do pracy nad uruchomieniem obserwatoriów geofizycznych jest naprawdę godny podziwu.

— Mnie osobiście jako sejsmologa — mówi dalej dr Teisseyre — interesowało szczególnie obserwatorium w Phu-lien, gdzie zainstalowaliśmy aparaturę sejsmologiczną. Warunki pracy były tam bardzo ciężkie — Phu-lien leży nad znaną z niezdrowego, tropikalnego klimatu deltą Rzeki Czerwonej. Aparaturę montowaliśmy w piwnicy, w straszliwym upale, bez żadnej wentylacji — aparatura jest bowiem niezwykle wrażliwa na najmniejsze drgania powietrza.

Umęczyliśmy się tam za wszystkie czasy, ale poczyniliśmy wiele ciekawych doświadczeń. M. in. udało się nam ustalić trasę tajfunów. Przechodząc nad morzem tajfuny wzbudzają słabe drgania skorupy ziemskiej, szw. mikrosejmy. Na podstawie zapisów badaliśmy, gdzie w danej chwili przechodzi tajfun.

— Jakie znaczenie ma współpraca polsko-wietnamska dla nauki ogólnoświatowej?

— Bardzo duże. Obserwatoria uruchomione w Phu-lien i Szapa weszły do międzynarodowej sieci obserwatoriów geofizycznych — uzupełniając luki, która do tychczas istniała w tej dziedzinie, jeżeli chodzi o Wietnam.

— Czy ta współpraca jest kontynuowana?

— Jak najbardziej. W obecnej chwili gościmy w Polsce dwóch uczonych wietnamskich, którzy współpracować będą z nami przy przeprowadzaniu doświadczeń na Uniwersytecie Warszawskim i odwiedzą szereg naszych placówek geofizycznych.

Notowała
M. JAWORNICKA

Pomaga w zakupach...

CAF — foto Miedza

Kariera niedźwiedziego przysmaku

Miód cennym lekarstwem na wiele przykrych schorzeń

WARTOŚĆ odżywcza miodu, jego właściwości lecznicze i konserwujące znane już były w czasach starożytnych. Miód zaleca się ludziom będącym w stanie ogólnego wyczerpania, którzy przeszli ciężką chorobę albo zabieg operacyjny. Jak podaje Cecylia Lewandowska w swej książce pt. „Pszczoły a medycyna" — w ZSRR, w czasie ostatniej wojny, stwierdzono, że chorzy, którzy w ciągu dwóch miesięcy otrzymywali dodatkowo 70 g miodu dziennie, wracali szybciej do zdrowia niż grupa kontrolna, otrzymująca takie same pożywienie ale bez miodu.

Dietę miodową zaleca się sportowcom oraz ludziom, którzy podejmują długotrwały wysiłek fizyczny.

Wysoką wartością odżywczą miodu zainteresowali się również pediatrzy. W Jersey dr Gorman przez 25 lat prowadził badania i stwierdził, że dzieci, które otrzymywały regularnie miód, lepiej się rozwijały, były wesołe, pogodne, a co najważniejsze — odporniejsze na choroby. Podobnych obserwacji dokonano w podmoskiewskim sanatorium „Iskra" w grupie 60 dzieci.

Miód bywa zalecany jako skuteczny lek w łżejszych przypadkach osłabienia mięśnia sercowego oraz przy wszelkiego rodzaju schorzeniach wątroby i woreczka żółciowego. W klinikach ZSRR i krajów zachodnich prowadzi się także badania nad leczniczym działaniem miodu w wypadkach choroby wrzodowej żołądka i dwunastnicy.

Nie jest jednak rzeczą obojętną, kiedy, jak i w jakich ilościach spożywa się miód. Lekarze szwajcarscy uważają, że dzienna dawka nie powinna zasadniczo przekraczać 300 g, przy czym najlepiej przyjmować miód na czczo i wieczorem przed spaniem w ilości 1—2 łyżek stołowych na pół szklanki ciepłej wody lub herbaty z cytryną. (St. O.)

W poszukiwaniu zagadki czasu

1 sekunda i 30 milionów lat

Czemu służą precyzyjne zegary?

(API). Zegary w obserwatoriach astronomicznych, oparte na częstotliwości drgań kwarcu w polu elektrycznym, „myliły się" w granicach 1/1000 części sekundy dziennie. Zegar atomowy, „wychyla się" o 1 sekundę w ciągu 400 lat.

NOWA DEFINICJA SEKUNDY, sformułowana na na XI światowej konferencji miar i wag, ustala ją jako 1/31556925 9747 część roku 1900.

Dotychczasowa sekunda odpowiadała 1/86400 części obrotu Ziemi dookoła swej osi, zanim nie przekonano się, że ten ruch nie jest regularny i ulega przyspieszaniu lub opóźnianiu o kilka tysięcznych jednej sekundy w ciągu doby.

Ostatnio powstało nowe urządzenie zegarowe (w Harward), umożliwiające uzyskanie niemal absolutnej pewności zegara, bo z dokładnością do 1 sekundy na... 30 milionów lat.

Ustalenie tak dokładnego czasu ma olbrzymie znaczenie praktyczne dla teletechniki, elektroniki i wielu innych dziedzin nauki i techniki.

Stwarza to np. możliwość umieszczania większej ilości stacji nadawczych na tym samym zasięgu fal radiowych i przeprowadzania większej ilości rozmów na jednym kablu.

Podobno można będzie tą drogą sprawdzić względność czasu.

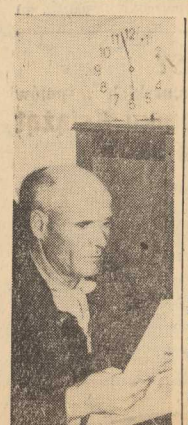

CZŁOWIEK KTÓRY NIGDY NIE ŚPI

TEN 61-letni chłop hiszpański Valentin Medina Poves twierdzi, że nie spał nigdy w życiu. Dziennikarze poddali go próbie i obserwowali bez przerwy 48 godzin: przez cały czas hiszpański człowiek-fenomen istotnie nie spał. Czy próba ta jednak może być dowodem, że Poves w ogóle nie wie co to sen? — zapytuje reporter agencji CAF, który przekazał „KURIER WI" to zdjęcie.

HUMOR

Uspokój się przyjacielu, kapitan też czasem może czegoś zapomnieć.

Szczyt tragedii

„Szukaj myszki, szukaj!..."
(„Frischer Wind")

Z muzyczką będzie we selej!

„Samotny młody mężczyzna pozna panią z własnym statkiem. Cel matrymonialny".
(„BZ")

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 6, III piętro. Naczelny Redaktor — Bolesław Stankowski. TELEFONY: centrala 630-21, sekretariat nacz. redaktora 405-21, zastępca nacz. redaktora 405-21, red. wydania III, sekretarz redakcji 478-21, dział rolny 402-35, dział łączności z czytelnikami 196-21, dział sportowy 432-21, dział morski 430-21, Biuro Ogłoszeń 344-44, redakcja poranna do godz. 6) 378-21, dalekopisy 430-14.

PRENUMERATA: zamówienia na prenumeratę przyjmuje wszystkie Urzędy Pocztowe, listonosze, kolportaż uliczny oraz Biura Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch". Szczecinie — konto PKO Nr 1-6-1779-116 oraz

C—1

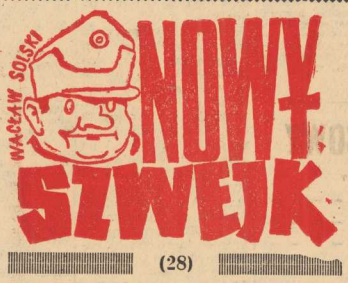

(28)

CHCIAŁ dać w ten sposób do zrozumienia, że jest wielkim dygnitarzem. Ale tłuścioch mu nie uwierzył, wiedząc, że dygnitarze nie podróżują trzecią klasą. Powiedział, że go absolutnie nie interesuje, co młodzieniec ma w kieszeni. Później przełknął duży kęs bułki z szynką i wyraził przypuszczenie, że kieszenie młodego aroganta są tak samo puste jak jego głowa.

Młodzieniec, tłumiąc wybuch gniewu, demonstracyjnie opuścił przedział. Stał przez chwilę na platformie, obmyślając dalszy plan działań, ale nic nie wymyślił.

Jakaś przystojna pani z innego przedziału zapytała go, dlaczego pociąg stoi. Młodzieniec odpowiedział, że nie ma pojęcia, ale zaraz się dowie. Zlazł na tor, gdzie konduktor mu powiedział, że też nie ma pojęcia. Młodzieniec zakomunikował to przez okno pani w wagonie.

Naraz pociąg ruszył. Młodzieniec, chcąc się popisać przed damą, udał że wcale mu się nie spieszy. Ale nie wyszło to mu na dobre. W chwili gdy niedbałym ruchem chciał otworzyć drzwiczki, pociąg szedł już dosyć szybko, a drzwiczki się zaczęły. Młodzieniec biegł za pociągiem jeszcze kilka kroków, ale los jego był przesądzony. Musiał zrezygnować z dalszej podróży.

Szwejk przypatrywał się tej scenie z okna z błogim i niewinnym uśmiechem na twarzy. Wyszedł na korytarz, ponieważ przypomniała mu się jeszcze jedna zagadka. Chciał ją opowiedzieć młodzieńcowi ze swastyką, ale za późno. Wrócił do przedziału i zawiadomił współtowarzyszy podróży o tym co zaszło.

— Wskutek tego, — dodał, — ten pan już z nami dalej nie pojedzie. Pewnie myśli, że mu wyrzucimy przez okno walizkę którą tu zostawił, ale tego nie możemy zrobić. Ciężkich przedmiotów nie wolno wyrzucać przez okno, bo mogą kogoś zabić albo zranić. Przeczytaną gazetę albo coś takiego można wyrzucić, ale nie walizkę.

Wszyscy się zgodzili z tą opinią. Pani przy oknie lekko westchnęła, pewnie współczując młodemu człowiekowi. Pan z parasolką, bojąc się że mu znowu ktoś przerwie zanim skończy, powiedział szybko, że każdy przedmiot, wyrzucony z pociągu, jest podwójnie niebezpieczny, ponieważ na siłę jego pędu składa się z jednej strony szybkość pociągu, a z drugiej ciężar gatunkowy danego przedmiotu. Stwierdzają to prawa fizyki.

— Kiedy byłam jeszcze młoda, — oznajmiła pani przy oknie — wydarzył się taki wypadek, że chłopcy rzucali w siebie kamieniami i jeden z nich nieumyślnie trafił w przejeżdżający pociąg, ale na szczęście nie w szybę, tylko w ścianę. Gdyby trafił w szybę, to by ją mógł rozbić i jeszcze kogoś poranić. Było to nad morzem, w Ahlbeck, zupełnie niedaleko miejscowości Heringsdorf. Może trzy kilometry, nie więcej.

Pociąg znowu zwolnił biegu i stanął. Pan, który jeszcze nie rozwiązał swojej krzyżówki, wyjrzał przez okno i pokręcił głową. Powiedział, że gdyby młodzieniec, który pozostał na torze, pospieszył się, to może by jeszcze teraz dogonił pociąg.

— Wykluczone, — zawyrokował tłuścioch. — Ujechaliśmy co najmniej dziesięć kilometrów.

— Gdyby miał rower, to może by jeszcze zdążył, zanim ruszymy, powiedział Szwejk. — Ale człowiek nie może wszystkiego przewidzieć.

W korytarzu ukazał się Ropp. Był trochę podniecony.

— Nareszcie was znalazłem, — powiedział do Szwejka. — Szukam was po wszystkich wagonach.

Kazał mu zabrać wszystkie trzy zeszyty i pójść za nim. W przedziale pierwszej klasy, do którego Szwejka zaprowadził, nikogo prócz nich nie było.

— Otwórzcie zeszyt numer trzy, „Przemysł i handel", — powiedział Ropp. — Weźmiemy się do pracy. Najpierw tytuł: „Projekt wykorzystania nazwisk bohaterów powieści w celach handlowych". Napisaliście? Pięknie. Ale piszecie trochę za wolno. Zrobimy to inaczej. Powiem wam o co chodzi, a wy później sami zapiszecie własnymi słowami. Postanowiłem założyć towarzystwo akcyjne, oparte na zdrowych zasadach. Dziwię się, że nikt jeszcze nie wpadł na ten pomysł. Zresztą wcale się nie dziwię, bo ludzie zwykle nie myślą o tym co należy, tylko bujają w obłokach. Zwłaszcza pisarze. Brak im praktycznego podejścia do życia.

— Święta prawda. — wyznał Szwejk. — Znałem w Pradze niejakiego pana Stranskiego, który układał wiersze na imieniny i wszystkie familijne okazje, albo też dla własnej przyjemności, i otóż...

— To mi opowiecie innym razem. Teraz musimy pracować. Miałem przed chwilą romantyczną przygodę. Była tu w przedziale dama z oczami jak z bajki. Zaproponowałem jej transakcję wymienną, obiecując, że jeśli da mi całusa, najpiękniejsza bohaterka w mojej najbliższej powieści będzie nosiła jej imię. Prosta i uczciwa transakcja. Ale się na nią nie zgodziła. Opowiadam to wam na marginesie, mówiąc po francusku „a propos", ponieważ dzięki tej przygodzie wpadłem na kapitalny pomysł. Dama przeniosła się potem do innego przedziału, ale może jeszcze wróci. Powiedziałem jej, że bazę transakcji może ewentualnie rozszerzyć. Jeśli ma jakiegoś wroga, nadam jego imię i nazwisko najgorszemu nicponiowi w mojej powieści. Żeby się rozchorował ze zmartwienia, albo też pękł ze złości, jak woli. Cena za ten dodatek dwa pocałunki. Odmówiła. Każdy człowiek ma wrogów, kobiety tak samo jak mężczyźni.

(c. n.)

Miliard franków zrabowano

(WŁ.) Swoisty rekord został pobity w 1960 r. we Francji. W roku tym gangsterzy zrabowali w bankach, sklepach jubilerskich i in. przedsiębiorstwach miliard franków (2 mln dolarów), cztery razy więcej niż w 1959 r.

Tak wielkie rozmiary „obrotów" gangsterskich, stawiają firmę **„Gang and Co"** w rzędzie 500 największych przedsiębiorstw francuskich.

W dziewięciu napadach łupem gangsterów padło więcej niż po 10 mln franków.

Okazuje się, że zaledwie w jednym na dziewięć napadów rabunkowych, sprawcy zostają ujęci. (Ex)